

ŹRÓDŁA, MATERIAŁY, MISCELLANEA

<http://dx.doi.org/10.15762/ZH.2019.18>

JUSTYNA GAŁUSZKA
(Uniwersytet Jagielloński w Krakowie)

„AKT SŁAWNY, WIELKI I NIGDY W POLSZCZE NIEWIDZIANY...”

WARSZAWSKI TRIUMF STANISŁAWA ŻÓŁKIEWSKIEGO (1611)

NA TLE UROCZYŚCISCI Z 1583 ROKU

Słowa kluczowe: ceremonia, triumf wojskowy, propaganda, sejm walny, Wasyl Szujski, wojna polsko-moskiewska, Kluszyño

Tradycja uroczystych triumfów wojskowych w Rzeczypospolitej sięga początku czasów nowożytnych. Pojawiły się w dobie renesansu, gdy odwoływano do świata antycznego także w ceremoniale. Od starożytnych Rzymian przejmowano zwyczaj czczenia władców, wodzów oraz bohaterów pola walki m.in. przez wznoszenie pomników, wybijanie medali, publikowanie okolicznościowych utworów, wreszcie przez organizowanie wydarzeń nawiązujących do triumfów imperatorów rzymskich. Już w XVI w. nie brakowało w Rzeczypospolitej okazji do odbywania uroczystych wjazdów zwycięskich wodzów. W sposób podniosły fetowano zwycięstwo wojsk polsko-litewskich nad armią wielkiego księcia moskiewskiego Wasyla III Rurykowicza pod Orszą 8 IX 1514 r. Najważniejsze akty sławiące zwycięstwo orszańskie zorganizowano w Rzymie, a ich inicjatorami byli m.in. prymas Jan Łaski i Bernard Wapowski, późniejszy kasztelan lubelski¹. Warto wspomnieć o tym wydarzeniu, gdyż dotyczy ono pierwszego zorganizowanego przez Polaków nowożytnego triumfu, i to w samym Rzymie². Z kolei 7 XI 1531 r. uroczysty wjazd do ówczesnej stolicy państwa – Krakowa – odbył hetman wielki koronny Jan Tarnowski po

¹ Z tej okazji powstawały liczne dzieła literackie, starano się upamiętnić tę wiktoryę na mallowidłach i freskach, jak chociażby na słynnej anonimowej *Bitwie pod Orszą*, która jest najdoskonalszym przedstawieniem zmagania militarnych epoki renesansu w polskiej kulturze. Zob. Stanisław HERBST, Michał WALICKI, *Obraz bitwy pod Orszą*, Rozprawy Komisji Historii Kultury i Sztuki, t. 1: 1949, s. 33.

² Jerzy KOWALCZYK, *Triumf i sława wojenna „all'antica” w Polsce w XVI w.*, [in:] *Renesans. Sztuka i ideologia*, red. Tadeusz JAROSZEWSKI, Warszawa 1976, s. 293–348.

swaim zwycięstwie nad wojskami wołoskimi pod Obertynem³. Bardzo interesujący opis tych uroczystości pozostawił Stanisław Orzechowski. Wszystkie one odbywały się zgodnie ze starożytnym ceremoniałem, przystosowanym do nowożytnych i chrześcijańskich realiów. W pochodzie za działami, sztandarami, więźniami i wojskiem na koniu jechał hetman Tarnowski. Zgromadzona publiczność witała ich okrzykami i muzyką. Orszak udał się na Wawel, który przejął rolę rzymskiego Kapitolu. W katedrze odbyło się stosowne dziękczynienie Bogu i patronowi ojczyzny, św. Stanisławowi: „nie ku chwale swej, ale ku chwale Bożej i ku ludzkiej wiecznej pamięci”⁴. Następnie na zamku urządzono przyjęcie z udziałem senatorów i Zygmunta I⁵. Porównując te wydarzenia do starożytnych ceremonii, możemy określić je jako *ovatio* (wjazd konno, nie na rydwanie) i uznać za swego rodzaju nagrodę o mniejszej wadze i mniejszym znaczeniu niż triumf cesarski⁶.

Te różnice będą miały znaczenie podczas przedstawienia dwóch innych wydarzeń, które postaram się poddać szerszej analizie w tekście, tj. uroczystości wieńczących zwycięstwa polsko-litewskiego oręza nad Moskwą. Oba dzieliło jedynie 28 lat: triumf krakowski odbył się 12 VI 1583 r., natomiast warszawski 29 X 1611 r. Analogie mogą wydawać się oczywiste, gdyż oba widowiska były zwieńczeniem długotrwałych walk ze wschodnim sąsiadem, miejscami triumfów były stolice, a widzami była elita polityczna kraju. W literaturze, mimo częstych wzajemnych odniesień, nie dokonano porównania tych dwóch uroczystości. Artykuł wraz z aneksem źródłowym ma na celu wypełnienie tej luki. Wydaje się również, że organizowanie tego typu uroczystości mogło wpływać na odbiór Rzeczypospolitej na arenie międzynarodowej. Ich odpowiedni scenariusz, zastosowanie symboliki czytelnej również dla zagranicznego odbiorcy, bogata oprawa artystyczne – to wszystko sprzyjało komunikacji z mocarstwami europejskimi, demonstrowaniu i legitymizacji pozycji państwa polsko-litewskiego w kontaktach zagranicznych⁷.

Wiedzę na temat organizacji obu triumfalnych wjazdów pomysłodawcy czerpali zapewne z powstałych za panowania Stefana Batorego *Ksiąg hetmańskich* Stanisława Sarnickiego⁸. Janusz Sikorski słusznie zauważył, że zarówno rozdział zatytułowany *O triumfiech i o tych rzeczach, które po zwycięstwie by-*

³ Stanisław ORZECHOWSKI, *Życie i śmierć Jana Tarnowskiego*, [in:] idem, *Wybór pism*, oprac. Jerzy STARNAWSKI, Kraków 1972. Opis triumfu na stronach 240–247.

⁴ Ibid., s. 241.

⁵ Ibid., s. 241–242.

⁶ Zob. szerzej: Mieczysław POPŁAWSKI, *Bellum Romanum. Sakralność wojny i prawa rzymskiego*, Lublin 2011, s. 251–252.

⁷ Joanna KODZIK, *Ceremoniał polskiego dworu królewskiego w XVII wieku z perspektywy niemieckich uczonych*, Warszawa 2015, s. 190–192.

⁸ Stanisław SARNICKI, *Księgi hetmańskie*, opr. Marek FERENC, Kraków 2015, s. 458–477.

wają, jak i całe dzieło to kompilacja utworów innych autorów. Według Sarnickiego na początku zwycięskiego pochodu powinni jechać senatorowie, a przed triumfotorem należało nieść łupy wojenne, sztandary itp. Tuż przed wodzem winni kroczyć skuci łańcuchami najwyżsi rangą jeńcy. Za nimi z kolei miał podążać na wozie triumfalnym wódz zwycięskiego wojska z pomalowaną twarzą, wieńcem na głowie oraz złotym amuletem na szyi. Za jego plecami miał znajdować się niewolnik lub błazen, powtarzający mu: „Spójrz za siebie. Pamiętaj więc, że jesteś człowiekiem”. Widać wyraźnie, że Sarnicki połączył uroczysty wjazd cesarza z *ovatio*, czyli triumfem mniejszym, przysługującym wodzom.

W 1583 r. w Krakowie było wiele powodów do świętowania. Nie tylko kolejne wesele Jana Zamoyskiego, lecz także znaczące sukcesy odniesione przez niego podczas trzech kampanii moskiewskich (zdobył m.in. Wieliz i Zawoloczce oraz przyczynił się do zajęcia Wielkich Łuków). W uznaniu zasług król mianował go hetmanem wielkim koronnym (1581). W wieku 39 lat Zamoyski skupił w jednym ręku dwa najważniejsze w Rzeczypospolitej urzędy ministerialne: hetmaństwo i kanclerstwo. Następnie wślawił się zdobyciem Ostrowa, oblężeniem Pskowa i doprowadzeniem do uzyskania korzystnego dla Rzeczypospolitej rozejmu w Jamie Zapolskim w roku 1582⁹. Pierwsze uroczystości na cześć zwycięskiego wodza Stefana Batorego odbyły się jeszcze w czasie kampanii moskiewskiej w 1579 r. w wileńskim kościele jezuitów. Wystawiono wówczas krótki dialog, którego konkluzją było stwierdzenie, że zwycięstwa nad Moskwą zostały odniesione za sprawą Boga. Kontynuacją tych uroczystości był pobyt króla w styczniu i lutym 1582 r. w stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego po zawarciu rozejmu w Jamie Zapolskim (15 I 1582). Ze względu na porę roku, zakończenie działań wojennych świętowano w wileńskiej katedrze. Na specjalnie zbudowanej scenie w prezbiterium wystawiono dwuaktowe przedstawienie, które wywołało ogromne wzruszenie u widzów. W przestrzeni *sacrum* (katedra) doszło do przeniknięcia widowiska teatralnego i uroczystości państwowej¹⁰. Ukoronowaniem uroczystości związanych ze zwycięstwami monarchy nad Moskwą był uroczysty wjazd Batorego do stolicy podczas ślubu hetmana z bratanicą króla Gryzeldą Batorówną, który odbył się 12 VI 1583 r. Uroczystości te zostały najdokładniej przedstawione przez Reinholda Heidensteina w liście do margrabiego Ansbach i Bayreuth Jerzego Fryderyka Hohenzollerna (od 1578 r. opiekuna Albrechta Fryderyka Hohenzollerna)¹¹, co wy-

⁹ Stanisław GRZYBOWSKI, *Stefan Batory*, [in:] idem, *Dzieje Polski i Litwy (1506–1648)*, Kraków 2000, s. 214–223.

¹⁰ Jan POPLATEK, *Studia z dziejów jezuickiego teatru szkolnego w Polsce*, Wrocław 1957, s. 138–140.

¹¹ Reinhold HEIDENSTEIN, *De nuptiis illustrium Joannis de Zamoscio R.P. Cancelarii, & exercit: prefecti: Ac Griseldis Bathoreae, Christophori Transiluanie Principis et serenis [...] epistola*,

korzystali również kronikarze Joachim Bielski¹² i Aleksander Gwagnin¹³ oraz Bartosz Paprocki w swoim herbarzu¹⁴. Ostatnio nieznany opis krakowskich zaślubin i triumfu wojskowego, znajdujący się w Bibliotece Akademii Nauk Ukrainy im. W. Stefanyka we Lwowie, przedstawiła Ewa Dubas-Urwanowicz¹⁵. Przekazy te umożliwiają dokładne odtworzenie przebiegu wydarzeń w Krakowie, ale także ukazanie ich w pełniejszym kontekście.

Dzięki korespondencji Zamoyskiego wiemy o długich i wszechstronnych przygotowaniach do zaślubin wraz z elementem wieńczącym uroczystości związane z fetowaniem zwycięstwa nad Moskwą. Kanclerz zawiadamiał o tych wydarzeniach czołowe osobistości kraju, starał się również poinformować o nich państwa ościenne¹⁶. Celem tych kompleksowych i dokładnie przemyślanych przygotowań było zacieśnienie związków między królem a kanclerzem, a także ugruntowanie pozycji i zapewnienie temu ostatniemu władzy również w przyszłości¹⁷. Uroczystości trwały wiele dni i towarzyszyły im różnego rodzaju imprezy, spośród których wyróżnić można przede wszystkim te związane z militarnymi osiągnięciami króla i hetmana. W dworze Zamoyskiego w Rabsztynie (hetman otrzymał go od króla 4 IV 1583 r.¹⁸) ustawiono figury Marsa i Wiktorii, na ścianach pojawiły się malowidła nawiązujące do zwycięskich kampanii i trofea wojenne¹⁹. Wymieniono się darami: królowa Jagiellonka otrzymała kubek, z którego hetman miał pić pod Pskowem zdrowie pary królewskiej²⁰, inni dostojnicy zostali obdarowani przez pana młodego złotymi monetami z podobizną monarchy oraz przedstawieniem zdobycia twierdzy połockiej i Inflant²¹. Można zaryzykować stwierdzenie, że poślubienie bra-

[in:] *Collectanea vitam resque gestas Joannis Zamoyscii, magni cancellarii et summi ducis Reipublicae Polonaei*, ed. Tytus DZIAŁYŃSKI, Posnaniae 1861, s. 167–186.

¹² Joachim BIELSKI, *Kronika polska Marcina Bielskiego nowo przez Joachima Bielskiego, syna jego wydana*, Kraków 1611, s. 793.

¹³ Aleksander GWAGNIN, *Kronika Sarmaczej europejskiej przez Marcina Paszkowskiego za staraniem autorowym z łacińskiego na polskie przełożona*, Kraków 1611, s. 219–227.

¹⁴ Bartosz PAPROCKI, *Herby rycerstwa polskiego przez Bartosza Paprockiego zebrane i wydane r. p. 1584*, wyd. Kazimierz Józef TUROWSKI, Kraków 1858, s. 262–265.

¹⁵ Ewa DUBAS-URWANOWICZ, *Wesele Jana Zamoyskiego z Gryzeldą Batorówną*, Białostockie Teki Historyczne, t. 9: 2011, s. 237–251.

¹⁶ *Archiwum Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana wielkiego koronnego*, t. 3: 1582–1584, wyd. Józef SIEMIENSKI, Warszawa 1913 (dalej cyt. AJZ), s. 161–162, 167–173, 183–184, 187–189.

¹⁷ Ewa DUBAS-URWANOWICZ, *Mężowie stanu, awanturnicy czy zdrajcy? Dzieje rodu Zborowskich w XVI wieku*, Warszawa 2018, s. 385.

¹⁸ *Król Stefan nadaje Zamoyskiemu dwór Rabsztyn na zamku krakowskim*, Kraków 4 kwietnia 1583 r., [in:] AJZ, s. 492–493.

¹⁹ R. HEIDENSTEIN, op.cit., s. 11.

²⁰ E. DUBAS-URWANOWICZ, *Wesele Jana Zamoyskiego*, s. 247.

²¹ A. GWAGNIN, op.cit., s. 222.

tanicy władcy stanowiło jedną z form uhonorowania dzielnego hetmana przez triumfującego Stefana Batorego. Niewątpliwie wpisywało się to w szerszy projekt króla, zakładający wzmocnienie więzami (również rodzinnymi) sojuszu elit państwa polsko-litewskiego i rodu Batorych²². Najistotniejszym punktem uroczystości było widowisko triumfalne, które odbyło się na krakowskim rynku po inscenizacji średniowiecznego turnieju rycerskiego. Władysław Tomkiewicz stwierdził, że zostało ono „wyreżyserowane przez pana młodego”²³. Składało się z kilku triumfów: zwycięskiego Króla, Czasu, Sławy i Miłości, których alegorię przedstawili m.in. Heidenstein oraz Gwagnin. Zwycięski orszak składał się z kilku powozów: na pierwszym, poprzedzonym poczem murzyńskim, jechało uosobienie Rzeczypospolitej, wsparte na kopiach herbowych Zamoyskiego. Umieszczono na nich sentencje, nawiązujące do mądrej rady hetmana w czasie wojny, a kanclerza w czasie pokoju i dewizę pana młodego: *Utraque civis* („Podwójnie obywatel”)²⁴. Za Polonią znalazł się Orzeł w koronie Królestwa z napisem *Stefanos*, wykrzykujący frazę: *Regni ac triumphi nomen et omen*. Następnie, według Gwagnina, maszerowali wojownicy murzyńscy i słoń z wieżą, murzyni na wielbłądach podtrzymujący złote tkaniny, całemu zaś pochodowi towarzyszyli trębacze²⁵.

Całe widowisko przesiąknięte było licznymi nawiązaniem do starożytnych triumfów, m.in. Scypiona Afrykańskiego Młodszego, oraz mitologii rzymskiej²⁶. W kolejnej części pochodu prezentowany był Triumf Złotego Wieku panowania Stefana Batorego, nazwanego Scypionem Sarmacji. Wyobrażeniem władcy stał się Jupiter, który na wozie ciągniętym przez orły podtrzymywał wraz z Minierwą gniazdo z orłami, symbol Rzeczypospolitej. Za nimi podążały znaki zodiaku oraz Diana z nimfami, hartami, ogarami i dwoma jeleniami jako przypomnienie o ulubionej rozrywce władcy – myślistwie²⁷.

²² Paweł TYSZKA, *W cieniu wielkiego kanclerza. Barbara z Tarnowskich Zamoyska*, Warszawa 2015, s. 65–72.

²³ Władysław TOMKIEWICZ, *Widowiska dworskie w okresie renesansu*, Pamiętnik Teatralny, R. 2: 1953, z. 3, s. 90.

²⁴ R. HEIDENSTEIN, op.cit., s. 18.

²⁵ A. GWAGNIN, op.cit., s. 224; Bogusław PFEIFFER, „Staropolski krój” i tron królewski. *Wizerunek panującego w XVII-wiecznej ikonografii i poezji politycznej*, Pamiętnik Literacki, t. 93: 2002, nr 3, s. 97–98.

²⁶ Szerzej o zamilowaniu Zamoyskiego do kultury antycznej zob. Stanisław ŁEMPICKI, *Mecenat wielkiego kanclerza. Studia o Janie Zamoyskim*, oprac. Stanisław GRZYBOWSKI, Warszawa 1980, s. 353–380, 581–585; również Tomasz LAWENDA, *Literacki wizerunek Jana Zamoyskiego – uczestnika kampanii moskiewskich Stefana Batorego – w dziełach pisarzy schyłku XVI wieku*, *Senoji Lietuvos Literatūra*, vol. 32: 2011, s. 15–56.

²⁷ E. DUBAS-URWANOWICZ, *Wesele Jana Zamoyskiego*, s. 249. Warto nadmienić, że ową Dianą był trzydziestosześcioletni wówczas sekretarz królewski i wojewodzie bełski Stanisław Żółkiewski (1547–1620), późniejszy triumfator w 1611 r.

Najistotniejszą częścią wydarzenia był Triumf Sławy Stefana Batorego, czyli Triumf Moskiewski, zawierający najwięcej antycznych elementów. Choć triumfator nie brał udziału w uroczystościach, był jedynie ich obserwatorem z okien jednej z kamienic, to nikt z widzów nie miał wątpliwości, kto był faktycznym bohaterem tych uroczystości, a był nim Zamoyski. Na wybudowanej z tej okazji bramie triumfalnej umieszczono napisy sławiące cnoty monarchy, w otoczeniu figur Sławy oraz obrazy przedstawiające zdobycze wodza: Połock, Wielkie Łuki, Zawołocze i inne. Pod tym łukiem przechodzili kolejno trębacze, dalej niosący proporce oraz wojsko²⁸. Za nimi na wozach jechały zdobyczne zbroje, tarcze, broń itp. oraz uosobienie Inflan (młoda dziewczyna w wieńcu laurowym), pod której stopami znajdował się „Moskwicin przydeptyany”²⁹. W dalszej kolejności podążała: „więźniów po moskiewsku ubranych niemała gromada. Hetmanów, wojewod w Inflanciech, pod Połockiem, pod Sokołem, pod Łukami Wielkimi, pod Zawołociem i indziej pobranych”³⁰. Za nimi i tłumem niewolników szedł błazen śmiejący się z ich niedoli, ale równocześnie przestrzegający triumfatora przed zbytnią ufnością we własne możliwości i przypominający o zmiennym szczęściu, zgodnie z tradycjami rzymskimi. Pochód kończyli śpiewacy i muzycy. Po tym triumfie nastąpił jeszcze jeden – Triumf Miłości, podczas którego wyobrażeniem kanclerza Zamoyskiego był Parys. Pod koniec uroczystości rozrzucono wśród widzów srebrne monety³¹.

Przedstawiony opis wydarzeń związanych ze świętowaniem zwycięstwa Stefana Batorego nad wojskami moskiewskimi świadczy o dużej uwadze, jaką król i jego otoczenie przywiązywali do zaprezentowania oraz odpowiedniego podkreślenia tych sukcesów. Mieszkańców miasta miał olśnić rozmach przedsięwzięcia, ale zaproszeni goście – szlachta, senatorowie, dostojnicy – rozumieć również symboliczny przekaz ceremoniału. Bogactwo szczegółów, dbałość o detale, liczne odniesienia do kultury antycznej dodawały splendoru wydarzeniom. Była to również doskonała okazja do wzmocnienia pozycji króla i „pierwszego ministra”, kanclerza wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego, którego zaślubiny stały się pretekstem do odbycia uroczystego triumfu. Bez wątpienia zgromadzonych musiał zadziwić rozmach całego przedsięwzięcia, zarówno pod względem artystycznym (architektura okazjonalna, poziom prezentowanych wierszy oraz muzyki), jak i propagandowym. Jak trafnie zauważył Jerzy Kowalczyk: „Widowisko było bardzo charakterystyczne dla nowego kierunku w sztuce, mającej na celu nie tylko dostarczenie przyjemności dla

²⁸ R. HEIDENSTEIN, *op.cit.*, s. 24.

²⁹ *Ibid.*

³⁰ E. DUBAS-URWANOWICZ, *Wesele Jana Zamoyskiego*, s. 250.

³¹ R. HEIDENSTEIN, *op.cit.*, s. 26.

oka, ale zarazem przekonanie do programu ideowego, a więc pewien dydaktyzm. Nie tylko *delectare*, ale i *docere*³².

Warto zastanowić się nad planami wykorzystania tego sukcesu. Zapewne zarówno król, jak i kanclerz chcieli zrealizować marzenie o zwycięskiej wojnie z Portą Otomańską i wyzwoleniu Węgier oraz Siedmiogrodu spod panowania tureckiego. Być może dzięki małżeństwu Gryzeldy i Zamoyskiego król chciał jeszcze ściślej związać tego ostatniego nie tylko ze sobą, lecz także ze swoją rodziną, i zaszczyć w nim szczególną troskę o sprawę ojczyzny³³. Prawdopodobnie kanclerzowi zależało na odpowiednim rozgłosie i propagandowym wykorzystaniu nie tylko triumfu wojskowego, lecz także prywatnego, jakim niewątpliwie było zostanie krewnym króla, wyróżnienie go „za wierność i dobrą radę”³⁴.

Drugi z analizowanych przeze mnie triumfów był ściśle związany ze zdobyciem twierdzy smoleńskiej (12–13 VI 1611) i z pokonaniem wojsk moskiewskich pod Kłuszynem (4 VII 1610). Wydarzenia te dały asumpt do organizacji kolejnego triumfu, tym razem jednak nie samego króla, a hetmana. Uroczystości miały zostać wykorzystane przede wszystkim jako argument dla obradującej na sejmie szlachty, by ta uchwaliła podatki niezbędne do prowadzenia dalszych działań wojennych. Zdaniem biskupa Pawła Piaseckiego sejm 1611 r.: „samymi tylko brzmiał oklaskami z okoliczności dobytego Smoleńska”, ponieważ to właśnie podczas obrad Żółkiewski prezentował szlachcie, senatorom i mieszkańcom Warszawy jeńców moskiewskich. „Oddawał je zatem Królowi Jegomości [...] jako obraz szczęścia odmiennego, przykłady niektóre przypominając, które największego nawet monarchę szczęśliwym być nie okazują”³⁵. Oczywiście bohaterem planowanych wydarzeń powinien być zatem „sprawca” wiktoria kłuszyńskiej, czyli hetman polny koronny³⁶. Jako człowiek wykształcony w domu i szkole katedralnej we Lwowie, rozmiłowany w historii i kulturze starożytnej, doskonale znał zasady organizowania triumfów we-

³² Jerzy KOWALCZYK, *Mars i Parys. Uroczystości triumfalne i weselne w Krakowie w 1583 r.*, [in:] idem, *W kręgu kultury dworu Jana Zamoyskiego*, Lublin 1980, s. 155.

³³ S. GRZYBOWSKI, op.cit., s. 238.

³⁴ J. KOWALCZYK, *Mars i Parys*, s. 114.

³⁵ *Kronika Pawła Piaseckiego, biskupa przemyskiego*, tł. Julian BARTOSZEWICZ, Kraków 1870, s. 242.

³⁶ Warto wymienić nie tylko biografie hetmana polnego: Jerzy BESALA, *Stanisław Żółkiewski*, Warszawa 1988; Leszek PODHORODECKI, *Wielki hetman Rzeczypospolitej. Opowieść o Stanisławie Żółkiewskim*, Warszawa 1987; lecz także artykuły: Jerzy URWANOWICZ, *Stanisław Żółkiewski wobec Moskwy. Koncepcje i działania*, [in:] *Polska wobec wielkich konfliktów w Europie nowożytnej. Z dziejów dyplomacji i stosunków międzynarodowych w XV–XVIII wieku*, red. Ryszard SKOWRON, Kraków 2009, s. 49–64; idem, „Początek i progres wojny moskiewskiej”, czyli o Stanisławie Żółkiewskiego „ochocie do służenia królowi jegomości Rzeczypospolitej”, *Białostockie Teki Historyczne*, t. 9: 2011, s. 55–65.

dług antycznych wzorów, ponadto był uczestnikiem uroczystości krakowskich w roku 1583³⁷. Trzeba jednak wziąć pod uwagę różnice w usposobieniu obu hetmanów. Zamoyski, wirtuoz samoprezentacji, wykorzystywał wszelkie sposoby na wzmocnienie swojej pozycji w państwie, Żółkiewski zaś ani nie miał ku temu okazji, ani możliwości. Nie odebrał aż tak wszechstronnego wykształcenia jak Zamoyski, nie miał też na swoich usługach tak zręcznego pisarza jak Heidenstein, stąd jego triumf był, na swój sposób, żołnierski i prosty. Wydawać by się mogło, że właśnie zwycięstwo pod Kłuszynem i zajęcie Moskwy, a następnie przekazanie jeńców moskiewskich w ręce Zygmunta III Wazy będzie dla niego punktem kulminacyjnym i zwrotnym w działalności publicznej. Analizując uroczystości krakowskie z 1583 r. i warszawskie z 1611 r., bez wątplenia należy stwierdzić, że ta druga uroczystość wypadła mniej okazałe, również ze względu na skromniejsze możliwości finansowe i krótszy czas przygotowań³⁸. W tym przypadku znaczenie ma również kontekst polityczny. Formalnie ceremonia krakowska z 1583 r. była uroczystością na cześć zwycięskiego wodza – króla Stefana Batorego. Natomiast: „[...] jedyną formą, jakiej mogli dostąpić hetmani czy wyznaczeni przez króla w ich zastępstwie wodzowie, był uroczysty wjazd szlachty i oddziałów wojskowych na zamek królewski, tradycja antycznego *ovatio*”³⁹. Dlatego też triumf Żółkiewskiego musiał być skromniejszy niż króla. Odmienne były również stosunki między monarchami a hetmanami. Niewątpliwie w 1583 r. Zamoyski znajdował się u szczytu sławy. Łączył w swoim ręku dwa najistotniejsze urzędy w Koronie, a ponadto poślubił bratanicę królewską, co jeszcze mocniej wiązało go z Batorym i jego polityką. Natomiast w przypadku Zygmunta III i Żółkiewskiego współpraca nie była tak udana. Hetman nie popierał planów władcy związanych z wojną polsko-moskiewską. Choć jako regalista nigdy otwarcie nie występował przeciwko królowi, to jednak nie ukrywał swojego sceptycyzmu i niechętnie włączył się w działania militarne. Ponadto monarcha nie uznał warunków traktatu zawartego przez hetmana z Moskwą, co miało wpływ na ich dalszą współpracę⁴⁰. Zapewne trudne relacje między władcą a dowódcą armii koronnej nie wpłynęły korzystnie na organizację uroczystości w Warszawie.

Mogłoby się wydawać, że tak znaczące wydarzenie jak triumf hetmana polnego koronnego na sejmie walnym zostanie upamiętnione w wielu relacjach. Niestety w tym przypadku nie dysponujemy kompletną bazą źródłową. Nie za-

³⁷ O wykształceniu S. Żółkiewskiego szerzej pisze J. BESALA, op.cit., s. 17–18.

³⁸ Jan Zamoyski rozpoczął przygotowania do uroczystości w Krakowie po powrocie do Rzeczypospolitej w pierwszej połowie 1582 r. Por. J. KOWALCZYK, *Mars i Parys*, s. 110–116.

³⁹ Juliusz CHROŚCICKI, *Sztuka i polityka. Funkcje propagandowe sztuki w epoce Wazów 1587–1668*, Warszawa 1983, s. 88.

⁴⁰ Szerzej zob. Przemysław GAWRON, *Hetman koronny w systemie ustrojowym Rzeczypospolitej w latach 1581–1646*, Warszawa 2010, s. 113–134.

chowała się oracja hetmana, która prawdopodobnie dostarczyłaby najpewniejszych informacji dotyczących zarówno samej wojny z Moskwą, jak i uroczystości warszawskich. Jej streszczenia można znaleźć w diariuszach sejmu 1611 r. Polskojęzyczna kronika Andrzeja Lubienieckiego zatytułowana *Poloneutichia abo Królestwa Polskiego szczęście, a przy tym i W. Księstwa Litewskiego. A potem tegoż szwankowanie w roku 1612 i 1613* powinna być dobrym źródłem do poznania wydarzeń z 29 X 1611 r. Kronikarz śledził wypadki historyczne na bieżąco (doprowadził narrację do 1616 r.), co więcej, triumf warszawski dobrze wpisywał się w koncepcję historiozoficzną Lubienieckiego, wedle której okres wielkości Rzeczypospolitej trwał do 1611 r. (znamienne, że dziejopis pomniejszał wagę rokoszu Zebrzydowskiego i bitwy pod Guzowem), a od następnego roku zaczęło się, jego zdaniem, „szwankowanie szczęścia” państwa polsko-litewskiego. A jednak szlachecki kronikarz nie opisał triumfu warszawskiego, choć parokrotnie wyrażał w swym dziele dumę z tego, że „wielki książ moskiewski więźniem Króla Jego Miłości został”⁴¹. Być może brak obszernego opisu wynikał ze słabego oddźwięku ceremonii wśród szlachty oraz z tego, że jej splendor rychło zagłuszyły konfederacje żołnierskie, które w latach następnych mocno dały się ziemianom we znaki.

Sam triumf mimo wszystko pozostał w cieniu spraw sejmowych i braku jednomyślności w kwestii dalszych losów wojny z Moskwą. Król spodziewał się, że rozpoczęcie wojny bez zgody stanów sejmujących zostanie ostro skrytykowane podczas obrad, a opozycja podejmie próbę zdyskredytowania wiktorii kłuszyńskiej, odbicia po 97 latach twierdzy smoleńskiej i wkroczenia do Moskwy⁴². Władca i jego otoczenie chcieli ukazać zgromadzonej szlachcie korzyści płynące z ekspansji państwa na wschód, możliwości wykorzystania słabości państwa moskiewskiego oraz rekuperowania utraconych wcześniej ziem. Poglądy stronnictwa prowojennego wyraził podkanclerzy Feliks Kryski, uzasadniając bezprawną wojnę racjami politycznymi i religijnymi⁴³. W jednym ze swoich wotów w następujący sposób przedstawiał relacje polsko-moskiewskie: „Głowa państwa i całe państwo, władca i jego stolica, armia i jej dowódcy – wszystko jest w rękach króla”⁴⁴. Sugerował również, że dalsze prowadzenie wojny będzie stanowić okazję do zemstczenia się na Moskwie za dawne

⁴¹ Andrzej LUBIENIECKI, *Poloneutychia*, oprac. Alina LINDE, Maria MACIEJEWSKA, Janusz TAZBIR, Zdzisław ZAWADZKI, Warszawa 1982, s. 84.

⁴² Sejmiki w 1607 i 1608 r. odrzuciły propozycję rozpoczęcia wojny z Moskwą. Szerzej zob. Jarema MACISZEWSKI, *Szlachecka opinia publiczna w Polsce wobec interwencji w Moskwie (1604–1609)*, *Kwartalnik Historyczny*, R. 70: 1963, z. 2, s. 374–375, 380–381.

⁴³ Propozycja JKM przez JMP Szczęsnego Kryskiego, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej cyt. BOssol.), 207/II, k. 56v–57.

⁴⁴ Votum Jmć Pana Podkanclerzego Koronnego, Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie (dalej cyt. BCzart.), 106, nr 54, k. 273–274.

krzywdy⁴⁵. Przedstawił również stosunek Zygmunta III do rokowań ze stroną moskiewską, całkowicie je odradzając: „[...] nie ma u tego narodu władcy, on nie jest wolnym, on jest wychowywany pod władzą tyranów. [...] Są to już dziś niewolnicy Jego Królewskiej Mości. [...] Moskwyty powinni przyjąć tego cara, jakiego im damy, i znosić to, co rozkaże zwycięzca”⁴⁶. Podkanclerzy zakończył swoją przemowę dramatycznym apelem: społeczeństwo powinno okazać wdzięczność władcy, który jest dla niego jak ojciec, a przynajmniej pomóc Rzeczypospolitej, gdyż „Ten sejm albo wynieść sławę narodów naszych, albo zhańbić może. Ten sejm albo rozszerzy granice Rpty, albo zwęzi daleko. Ten sam uspokoi ojczyznę i porządek wróci, chodzić tedy koło niego jako koło własnej rzeczy potrzeba, o sławę, o ojczyznę, o dobro Rpty, o ozdobę państw idzie”⁴⁷.

Była to ostra krytyka polityki i postawy, którą prezentował Stanisław Żółkiewski. Dla ówczesnych nie było tajemnicą, że hetman nie chciał brać udziału w tej ekspedycji⁴⁸. W swojej relacji z wojny stwierdził, że dopiero w połowie 1608 r. dowiedział się o planowanej wyprawie⁴⁹. Nie był też entuzjastycznie nastawiony do wezwania królewskiego, aby się na nią szykować. Próbował się z tego obowiązku wymówić, zasłaniając się słabym zdrowiem, podeszłym wiekiem i potrzebą ochrony województw południowo-wschodnich. Zygmunt III jednak kategorycznie zażądał obecności hetmana. Ten co prawda ustąpił woli królewskiej, „ale co potrzebnego rozumiał dla przestrogi, wypisał Królowi Jegomości”⁵⁰. Dyskusje nad dalszym prowadzeniem wojny były bardzo burzliwe – obie strony atakowały się niezwykle zażarcie i bezpardonowo, np. kanclerz litewski Lew Sapieha został oskarżony o spiskowanie z Wasylem Szujskim⁵¹, a opozycja o próbę detronizacji Zygmunta III i oddania korony polsko-litewskiej w ręce moskiewskie. Jedni potępiali politykę wschodnią władcy, inni namawiali go do kontynuowania walki, osadzenia na Kremlu katolika i rozwiązania „problemu wschodniego”. Gorącymi zwolennikami dalszego angażowania sił i środków w tę wojnę byli biskupi, którzy dostrzegali w niej szansę na ekspansję Kościoła katolickiego. Na sejmie uwidoczniły się również roz-

⁴⁵ Propositia przez Jego Mci Pana Podkanclerzego, Biblioteka Jagiellońska (dalej cyt. BJ), 102, k. 450.

⁴⁶ BCzart., 106, nr 54, k. 275.

⁴⁷ BOssol., 207/II, k. 60v.

⁴⁸ Stanisław KOBIERZYCKI, *Historia Władysława, królewicza polskiego i szwedzkiego*, tł. Marek KRAJEWSKI, wyd. Janusz BYLIŃSKI, Włodzimierz KACZOROWSKI, Wrocław 2005, s. 49.

⁴⁹ Stanisław ŻÓŁKIEWSKI, *Początek i progres wojny moskiewskiej*, oprac. Jarema MACISZEWSKI, Warszawa 1966, s. 106.

⁵⁰ Ibid., s. 111.

⁵¹ Arkadiusz CZWOŁEK, *Piórem i buławą. Działalność polityczna Lwa Sapiehy kanclerza litewskiego, wojewody wileńskiego*, Toruń 2012, s. 253.

dźwięki w społeczeństwie i podziały z okresu rokoszu Zebrzydowskiego. Janusz Radziwiłł, podczaszy litewski, drwił ze zwycięstwa króla, pozostali rokoszanie także lekceważyli ten sukces, rozpowszechniając nieprawdziwe informacje, gdyż ich zdaniem Smoleńsk miał poddać się bez walki⁵².

W takich oto okolicznościach odbył się drugi z triumfów. Do przedstawienia wydarzeń związanych z uroczystościami w Warszawie z 29 X 1611 r. wykorzystane zostały przede wszystkim rękopiśmienny diariusz Jerzego Stano⁵³, diariusze sejmowe nieznanego autorstwa⁵⁴ i krótki opis uroczystości przechowywany w Bibliotece Książąt Czartoryskich w Krakowie⁵⁵, wydrukowana przez Juliana Ursyna Niemcewicza relacja posłów gdańskich, zamówiona przez senat Gdańską⁵⁶, fragment *Kroniki* Pawła Piaseckiego⁵⁷ oraz opis zawarty w *Historii Władysława, królewicza polskiego i szwedzkiego* pióra Stanisława Koberzyckiego⁵⁸. Najbardziej przydatna, chociaż niepozbawiona błędów, okazała się relacja anonimowego autora diariusza gdańskiego, wydrukowana przez Niemcewicza. Bardzo ciekawym źródłem jest również diariusz Jerzego Stano, spisany podczas sejmu, dzień po dniu, co znacznie podnosi jego wiarygodność oraz dostarcza wielu ciekawych informacji na temat przebiegu obrad. Jego autor, wytrawny polityk i parlamentarzysta, był nie tylko bacznym obserwatorem, lecz także znał procedury obrad sejmowych. Stano notował swoje wrażenia i opinie, i choć nie zawsze był obiektywny, zwłaszcza jeśli przedmiotem dyskusji były kwestie wyznaniowe, niewątpliwie zawarł w swym dziele uwagi niezwykle cenne dla odtworzenia przebiegu obrad sejmu 1611 r. Z uwagi na przydatność materiałów rękopiśmiennych z Biblioteki Książąt Czartoryskich w aneksie źródłowym zamieściłam jedną z relacji, przedstawiającą wydarzenia z października 1611 r. Budziła ona już wcześniej zainteresowanie i została wydana drukiem⁵⁹, lecz w sposób nieodpowiadający współczesnym

⁵² Andrzej ANDRUSIEWICZ, *Krwawa dekada. Polska interwencja w Rosji 1602–1612. Dyplomacja, samozwańcy, wojna*, Kraków 2013, s. 432–433.

⁵³ Diariusz Jerzego Stano, BJ, 5/52, k. 34–64.

⁵⁴ Sejm walny warszawski, BCzart., 106, k. 219–228v; Sejm walny koronny wojną moskiewską i sprawą brandenburską sławny w Warszawie roku pańskiego 1611, BCzart., 1662, k. 271–296.

⁵⁵ Oddawanie tryumfalne Wasila Szuiskiego cara moskiewskiego z bracią jego K.J.M. na sejmie w Warszawie przez hetmana koronnego pana Stanisława Żółkiewskiego, który wojska wielkie moskiewskie pod Kłuszynem poraziwszy, stolicę moskiewską spaliwszy, cara Szuiskiego tego poymał, B. Czart., 1662, k. 165–167.

⁵⁶ Julian Ursyn NIEMCEWICZ, *Dzieje panowania Zygmunta III*, t. 3, Warszawa 1819, s. 565–570.

⁵⁷ *Kronika Pawła Piaseckiego*, s. 242–243.

⁵⁸ S. KOBIERZYCKI, op. cit., s. 193.

⁵⁹ *Oddawanie tryumfalne Wasila Szuiskiego cara moskiewskiego z bracią jego K.J.M. na sejmie w Warszawie przez hetmana koronnego pana Stanisława Żółkiewskiego, który wojska wielkie*

standardom. Natomiast spośród literatury przedmiotu na szczególne wyróżnienie zasługują publikacje poświęcone hołdowi carów Szujskich⁶⁰ oraz dotyczące architektury okazjonalnej towarzyszącej takim uroczystościom państwowym, jak wjazdy, koronacje, pogrzeby etc.⁶¹ Istnieje również obszerna literatura dotycząca stosunków polsko-moskiewskich w pierwszych dwóch dekadach XVII w., zarówno jeśli chodzi o działania militarne, jak i historię polityczną⁶².

Jak wiadomo, triumf warszawski wieńczył wojnę z Moskwą z lat 1609–1611, błyskotliwe zwycięstwo hetmana pod Kłuszynem oraz zdobycie Smoleńska przez króla po ponad dwudziestomiesięcznym oblężeniu. Pokonanie o wiele silniejszych wojsk moskiewskich, wspieranych kilkutysięcznym szwedzkim korpusem posiłkowym dowodzonym przez Jakoba Pontusa de la Gardie, przez około siedmiotysięczną armię Stanisława Żółkiewskiego było dużym sukcesem i wydatnie pomogło monarsze oblegającemu Smoleńsk⁶³. Klęska cara Wa-

moskiewskie pod Kłuszynem porażony, stolicę moskiewską spaliwszy, cara Szujskiego tego poymał, „Pamiętnik Lwowski”, t. 2: 1818, nr 3, s. 161–170.

⁶⁰ *Hołd carów Szujskich*, red. Juliusz CHROŚCICKI, Mirosław NAGIELSKI, Warszawa 2014, passim. Warto przywołać również esej Zygmunta Librowicza z 1904 r., przedstawiający w przystępnej formie wydarzenia z 1611 r.; zob. – Zygmunt LIBROWICZ, *Car w polskiej niewoli. Szkic historyczny*, Warszawa 1904, s. 7–11, 33–46.

⁶¹ W literaturze przedmiotu nie ma opracowań dotyczących opraw artystycznych uroczystości wojskowych, wjazdów wodzów etc. Punkt odniesienia mogą stanowić książki i artykuły dotyczące architektury okazjonalnej czy uroczystości państwowych i dworskich w epoce staropolskiej. Por. Juliusz CHROŚCICKI, *Architektura okazjonalna XVI–XVIII wieku w Polsce. Próba charakterystyki*, [in:] *Treści dzieła sztuki. Materiały sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Gdańsk, grudzień 1966*, red. Magdalena WITWIŃSKA, Warszawa 1969, s. 215–234; Jan PIROŻYŃSKI, *Krakowskie uroczystości państwowe i dworskie w drugiej połowie XVI wieku w świetle ówczesnych prototypów prasowych*, [in:] *Theatrum ceremoniale na dworze książy i królów polskich*, red. Mariusz MARKIEWICZ, Ryszard SKOWRON, Kraków 1999, s. 193–205; Henryk SUCHOJAD, *Wesela, chrzciny i pogrzeby w XVI–XVIII wieku. Kultura życia i śmierci*, Warszawa 2001; Karolina TARGOSZ, *Królewskie uroczystości weselne w Krakowie i na Wawelu 1512–1605*, Kraków 2007; eadem, *Oprawa artystyczno-ideowa wjazdów weselnych trzech sióstr Habsburżanek (Kraków 1592 i 1605, Florencja 1608)*, [in:] *Theatrum ceremoniale na dworze książy i królów polskich*, red. Mariusz MARKIEWICZ, Ryszard SKOWRON, Kraków 1999, s. 207–244. Na szczególne podkreślenie zasługują badania J. Chrościckiego; zob. idem, *Sztuka i polityka*.

⁶² W tym wypadku należy wspomnieć o badaniach Henryka Wisnera dotyczących tego okresu; zob. Henryk WISNER, *Rzeczpospolita Wazów. Czasy Zygmunta III i Władysława IV*, Warszawa 2002; idem, *Najjaśniejsza Rzeczpospolita. Szkice z czasów Zygmunta III i Władysława IV Wazy*, Warszawa 2001; idem, *Najjaśniejsza Rzeczpospolita. Szkice z dziejów Polski szlacheckiej XVI–XVII wieku*, Warszawa 1978; a zwłaszcza: idem, *Król i car. Rzeczpospolita i Moskwa w XVI i XVII wieku*, Warszawa 1995.

⁶³ Szerzej zob. Robert SZCZEŚNIAK, *Kłuszyn 1610*, Warszawa 2004; Radosław SIKORA, *Kłuszyn 1610. Rozważania o bitwie*, Warszawa 2010; Wojciech POLAK, *O Kreml i Smoleńszczyznę. Polityka Rzeczypospolitej wobec Moskwy w latach 1607–1612*, Gdańsk 2008; Andrzej ANDRUSIEWICZ, *Dzieje wielkiej smuty*, Katowice 1999; IDEM, *Krwawa dekada*.

syla IV Szujskiego przyspieszyła jego detronizację, która nastąpiła 27 lipca i doprowadziła miesiąc później do zawarcia z bojarami układu o powołaniu na tron moskiewski królewicza Władysława. Dokładnie relacjonował te wydarzenia sam hetman w swoim pamiętniku. Przedstawił w nim nie tylko zajmowane kolejno miasta i twierdze, lecz przede wszystkim podejmowane przez siebie działania propagandowe (rozsyłanie listów do bojarów, rozrzucanie na ulicach Moskwy pism oczerniających Szujskiego etc.)⁶⁴. Zwycięstwo wojsk polsko-litewskich nie odbiło się jednak szerszym echem w kraju. Juliusz Nowak-Dłużewski nazwał milczenie potencjalnych twórców literatury okolicznościowej skandalem⁶⁵. Również Konrad Zawadzki nie odnotował żadnego druku ulotnego powiadamiającego o klęsce armii moskiewskiej⁶⁶. O wiele więcej informacji o zdobyciu „bramy na Wschód” pojawiło się po 13 VI 1611 r. Zdobycie Smoleńska stało się możliwe dzięki osłabieniu fortyfikacji miasta przez eksplozję potężnego ładunku wybuchowego, wielogodzinnemu atakowi żołnierzy i ostrzałowi artylerii⁶⁷. Również obrońcy byli wycieńczeni wielomiesięcznym oblężeniem, szerzyły się wśród nich choroby zakaźne, brakowało żywności i wody, coraz więcej osób umierało z głodu⁶⁸. Ponadto miasto przez wiele godzin trawił pożar⁶⁹. Jego godziny były policzone, z czego zdawał sobie sprawę dowódca obrony, Michał Szein, wojewoda smoleński. On i patriarcha Filaret dostali się do polskiej niewoli⁷⁰. Wieść o upadku twierdzy szybko dotarła do Moskwy. Do zwycięskiego obozu Zygmunta III wysłano poselstwo zapewniające o wierności bojarów i całej ziemi ruskiej. Władca jednak nie brał pod uwagę sytuacji w stolicy i jej okolicach, zdecydował się na powrót do Rzeczypospolitej w przekonaniu, że wraz z udanym oblężeniem niezdobyczej do tej pory twierdzy udało mu się opanować kraj i zmusić jego mieszkańców do posłuszeństwa. Monarcha skierował się do Wilna, gdzie przez dwa miesiące świętował swój sukces⁷¹, dbając o rozpowszechnienie wieści o zwycięstwie, wykorzystując okolicznościowe medale wybijane z tej okazji⁷² oraz naprędce pisane

⁶⁴ S. ŻÓŁKIEWSKI, op.cit., s. 184.

⁶⁵ Juliusz NOWAK-DŁUŻEWSKI, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Zygmunt III*, Warszawa 1971, s. 212.

⁶⁶ Konrad ZAWADZKI, *Gazety ulotne polskie i Polski dotyczące XVI–XVIII wieku. Bibliografia*, t. 1: 1515–1661, Wrocław 1977, s. 78–82.

⁶⁷ Nowiny o wzięciu Smoleńska, BCzart., 106, k. 73–78.

⁶⁸ A. ANDRUSIEWICZ, *Dzieje wielkiej smuty*, s. 338.

⁶⁹ Nowiny o wzięciu Smoleńska, k. 74.

⁷⁰ Ibid., k. 76.

⁷¹ Triumphus et ingressus Regis Vilnam 24 lipca 1611, BCzart., 106, k. 125–135.

⁷² Przykłady wykorzystania zdobycia Smoleńska w medalierstwie analizował Jan Gustaw ROKITA, w artykule *Próby propagandowego wykorzystania zwycięstwa smoleńskiego w medalierstwie*, [in:] *Hołd carów Szujskich*, red. Juliusz CHROŚCICKI, Mirosław NAGIELSKI, Warszawa 2014, s. 115–132.

utwory literackie⁷³. Ważnym omówieniem uroczystości wileńskich są artykuły litewskich historyków, wydane w 2011 r. w książce prezentującej unikatowy rękopis relacjonujący owe wydarzenia⁷⁴. Badacze zaprezentowali zarówno okoliczności odzyskania Smoleńska⁷⁵, napisy na bramach triumfalnych z 1611 r. w kontekście innych, drukowanych już opisów wjazdów do stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego⁷⁶ czy też pieśni unickich sławiących wjazd Zygmunta III Wazy do miasta i jego zwycięstwo nad carem moskiewskim⁷⁷.

Żółkiewski mógł się spodziewać wspaniałej uroczystości, gdyż jego zwycięstwo nad wojskami moskiewskimi nie było do tej pory świętowane. Jak zauważył Leszek Podhorodecki: „Kontrastowała ona [wiktoria kłuszyńska – J.G.] z niepowodzeniami Zygmunta III pod Smoleńskiem. Dopiero w rok później, gdy uparcie broniące się miasto zostało wreszcie zdobyte, król uznał, że pora rozślawić także i sukces hetmana”⁷⁸.

Uroczysty wjazd Żółkiewskiego do Warszawy rozpoczął się 29 X 1611 r. około godziny dziesiątej rano⁷⁹. Orszak przemieszczał się Krakowskim Przedmieściem w stronę Zamku Królewskiego. Jak podaje Stanisław Kobierzycki, hetman znajdował się pośrodku uroczystości przybranego, licznego oddziału jazdy, składającego się z dowódców wojskowych i zasłużonych w boju weteranów⁸⁰. Następnie za hetmanem jechali w otwartej karecie dostojni jeńcy, bracia Szujscy Wasyl⁸¹, Dymitr i Iwan. Dzięki informacjom obserwatorów tego wydarzenia znany jest wygląd cara Wasyla, jego ubiór i postawa: „[...] w złotogłowej białej szacie długiej, w sztyku marmurowym, zsiadły, niezbyt wysoki, twarzy okrągłej, śniadej, z postrzyżoną niską okrągłą brodą, większą połowicę siwą mając, oczu oparzystych ponurych, w kępie surowych, nosa pociągłego, trochę garbatego, ust rozciągniętych. Przed nim dwaj bracia rodzeni jego Szujscy, je-

⁷³ Aleksandra OSZCZĘDA, *Tryumfy smoleńskie. Propagandowe treści wierszy tryumfalnych z 1611 roku*, [in:] *ibid.*, s. 57–81.

⁷⁴ *Triumfo diena, Dies triumphi, Day of triumph. 1611 m. birželio 13 d. Smolensko pergale ir iškilmingas Zigmanto Vazos sutikimas Vilniuje 1611 m. liepos 24 d.*, ed. Eugenija ULČINAITĖ, Eugenijus SAVIŠČEVAS, Vilnius 2011.

⁷⁵ Eugenijus SAVIŠČEVAS, *Triumfas ir pelenai. Smolensko atkariavimo 1611 m. aplinkybės / Triumph and ashes: Circumstances of the regaining of Smolensk in 1611*, [in:] *ibid.*, s. 8–69.

⁷⁶ Eugenija ULČINAITĖ, *Zigmanto Vazos triumfas Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės valdovų sveikinimų kontekste / The triumph of Sigismund Vasa in the context of ceremonial greetings offered to other rulers of the Grand Duchy of Lithuania*, [in:] *ibid.*, s. 72–84.

⁷⁷ Aleksandra PRISTAR, *Zigmanto Vazos triumfo pašlovinimas unitų giesmėmis: muzikinė struktūra ir notacijos ypatybės / Uniate chants glorifying Sigismund Vasa's triumph: features of musical structure and notation*, [in:] *ibid.*, s. 85–89.

⁷⁸ L. PODHORODECKI, *op.cit.*, s. 117.

⁷⁹ J. U. NIEMCEWICZ, *op.cit.*, s. 565.

⁸⁰ S. KOBIERZYCKI, *op.cit.*, s. 193.

⁸¹ Andrzej ANDRUSIEWICZ, *Wasyl IV Iwanowicz Szujski*, [in:] *idem, Carowie i cesarze Rosji. Szkice biograficzne*, Warszawa 2001, s. 95–111.

den starszy Dymitr, drugi młodszy Iwan [...]”⁸². Za nimi postępowały również inne karoce, a w nich znajdowali się m.in. Michał Borysowicz Szejn, dowódca obrony Smoleńska, żona cara Katarzyna, patriarcha Filaret oraz liczni bojarzy. Obecni byli również panowie koronni i litewscy oraz posłowie ziemscy. Julian Ursyn Niemcewicz podaje, że karoc było 60⁸³. Kolejność pochodu triumfalnego przedstawiała się następująco: wojsko, hetman, jeńcy, wojsko, senatorowie. Korowód nie szedł więc w ustalonym porządku, adekwatnym dla triumfu właściwego oraz *ovatio*. Dziwić może brak jakichkolwiek zdobyczy wojennych. Zapewne nie pokazywano żadnych trofeów, cenne przedmioty i pieniądze padły już bowiem wcześniej łupem żołnierzy. Z przekazów wiadomo jednak, że w Smoleńsku zdobyto dużo armat, wzięto do niewoli „2700 ludu dobrego” oraz zrabowano domy mieszkalne i cerkwie⁸⁴. Być może nie pokazywano tych zdobyczy, by zmobilizować obserwatorów, głównie uczestników sejm walnego, do poparcia planu prowadzenia dalszego podboju państwa moskiewskiego i uchwalenia podatków na ten cel. Nie było również żadnych plastycznych wyobrażeń najważniejszych wydarzeń wojny: zwycięstwa pod Kluszynem, zdobycia twierdzy smoleńskiej i zajęcia Moskwy. Warto zwrócić uwagę na kolejność uczestników pochodu. Według antycznych zasad jeńcy powinni iść skuci łańcuchami przed triumfATOREM. W przypadku uroczystości warszawskich to hetman polny podążał przed więźniami, bogato ubranymi i podróżującymi wygodnie w obitej skórą karocy, zgodnie z ich wysokim urodzeniem. Źródła milczą na temat wyglądu hetmana i jego pojazdu, widocznie nie wyróżniał się on niczym szczególnym.

Dalsza część ceremonii odbyła się na Zamku Królewskim. Jeńców zaprezentowano królowej Konstancji i jej dwórkom⁸⁵. Przed obliczem Zygmunta III znaleźli się oni „w wielkiej sali senatorskiej”⁸⁶, w otoczeniu senatorów i posłów. Według uczestników, m.in. Jerzego Stany, sala była wspaniale udekorowana przez Tomasza Dolabellę⁸⁷. Według grafiki Tomasza Makowskiego, wzorowanej na niezachowanym obrazie Dolabelli *Prezentowanie cara Wasyla Szujskiego stanom Rzeczypospolitej*, więźniowie stali w pewnym oddaleniu od siedzącego na tronie Zygmunta III i spoczywającego nieco niżej królewicza Władysława. Niemcewicz sugeruje, że Żółkiewski prowadził cara za rękę, a wszystkich głęboko ta uroczystość wzruszyła. Widzowie mieli przypomnieć sobie rokowania polsko-rosyjskie i zastanawiali się, „kto by przed kim słyłk swój zdejmo-

⁸² Oddawanie tryumfalne, k. 165.

⁸³ Ibid.

⁸⁴ Nowiny o wzięciu Smoleńska, k. 76.

⁸⁵ Oddawanie tryumfalne, k. 165.

⁸⁶ Ibid.

⁸⁷ Diariusz Jerzego Stano, k. 56.

wał i kto by komu ustępować miał⁸⁸. Nieznany autor relacji rękopiśmiennej pochodzącej z Biblioteki Książąt Czartoryskich opisuje krótkie milczenie, jakie nastąpiło po prezentacji cara i jego braci królówi: „Też sam car przypatrywał się pilno wszystkim i pewnie nie bez strachu, nie bez bojaźni, widząc tamten Majestat *Regis*”⁸⁹.

Jak wspomniałam, nie zachowała się oracja hetmana Stanisława Żółkiewskiego. W relacjach autorzy, omawiając to przemówienie, zwracają uwagę na jego kształt retoryczny: „w pięknej i poważnej mowie, głęboką znajomością dziejów popartej, niedolę jeńców i chlubny ze zwalczania tak wielkiego mocarza majestat Rzeczypospolitej do rzadko widzianych w starożytności przykładów porównywał”⁹⁰. Żółkiewski podkreślał również serce, męstwo i animusz władcy. Wskazywał na silnego, wzbudzającego podziw i lęk całej Europy monarchę, który skazany był już wówczas na łaskę i niełaskę Zygmunta III. Podkreślał wagę militarnego zwycięstw – wszak brat cara, Dymitr, miał pod swoimi rozkazami 180 000 wojska – wyliczał miasta, prowincje, zamki, bogactwa będące we władaniu Szujskich⁹¹. Władca jednego z największych państw i groźnego sąsiada Rzeczypospolitej ze swymi towarzyszami przeistoczył się w „więźnie przywiedzione, postawione i pod łaskę i miłosierdzie do progu i nóg Majestatu Jego Królewskiej Mości oddane, miłosierdzia i łaski proszące”⁹². Kiedy hetman wypowiadał te słowa, car ucałował rękę króla, jeden z braci uderzył czołem o ziemię, a kolejny uczynił to trzy razy, jednocześnie płacząc. Następnie pozostali bracia ucałowali rękę Zygmunta III i opuścili ze łzami salę⁹³. Autorzy relacji zgodnie pisali, że w swoim przemówieniu Żółkiewski podkreślał oddawanie Szujskich nie jako znakomitych więźniów, ale przede wszystkim „wzór szczęścia odmiennego”⁹⁴, przytaczając liczne przykłady z historii starożytnej i nowożytnej na dowód zmienności Fortuny⁹⁵. Był to bardzo popularny motyw w publicystyce okresu dymitriad. Obserwatorzy widzieli błyskawiczne kariery „ludzi znikąd” i ich równie raptowne upadki. Być może była to również przestroga dla samego Zygmunta III, by „rozmyślał odmienność rzeczy ludzkiej fortuny”⁹⁶. Warto zwrócić uwagę na tradycyj-

⁸⁸ Oddawanie tryumfalne, k. 165.

⁸⁹ Ibid.

⁹⁰ *Kronika Pawła Piaseckiego*, s. 243.

⁹¹ J. U. NIEMCEWICZ, op.cit., s. 568.

⁹² Oddawanie tryumfalne, k. 166.

⁹³ *Diariusz Jerzego Stano*, k. 56.

⁹⁴ Oddawanie tryumfalne, k. 166.

⁹⁵ Szerzej zob. Jacek SOKOLSKI, *Bogini, pojęcie, demon. Fortuna w dziełach autorów staropolskich*, Wrocław 1996.

⁹⁶ S. SARNICKI, op.cit., s. 470.

ne, homagialne gesty Szujskich: głęboki ukłon, bicie głowami o ziemię i charakterystyczny dla Słowian „pocałunek ziemi” byłego cara Wasyla IV Szujskiego. Symbolizują one cześć i pokorę jeńców, proszących króla o litość. Ostatni z wymienionych gestów oznacza również pokajanie i najwyższy szacunek, wyrażone jednak z zachowaniem godności błagalnika⁹⁷.

Po wyjściu więźniów w imieniu króla przemawiał m.in. podkanclerzy Feliks Kryski⁹⁸. Wypowiadali się też prymas Wojciech Baranowski, marszałek izby poselskiej Jan Swoszowski oraz kanclerz litewski Lew Sapieha. Dla anonimowego autora relacji ten akt „tak sławny, wielki i nigdy w Polsce nie widziany” stał się okazją do refleksji nad niejasnościami konfliktu polsko-moskiewskiego. Uczestnicy uroczystości zapewne zadawali sobie pytania: jak król potraktuje jeńców, czy okaże miłosierdzie i litość, czy też ukarze wrogów Rzeczypospolitej? Tylko niektórzy zdawali sobie sprawę, że car Wasyl przysięgał wierność innemu władcy – Dymitrowi, znieważył polskich posłów wysłanych do Moskwy i odpowiadał za rozlew polskiej krwi na Kremlu. Wojewoda sandomierski Jerzy Mniszech wypowiedział te wątpliwości na głos, upominając się o prawa swojej córki Maryny, przy okazji wspominając okres w niewoli moskiewskiej⁹⁹.

W relacji znalazła się również informacja o dalszych losach więźniów. Zostali oni wywiezieni do zamku w Gostyninie¹⁰⁰ i tam rok później zmarli (car Wasyl już we wrześniu 1612 r., a po kilku dniach jego brat Dymitr i żona Katarzyna), co stało się okazją do nowych plotek sugerujących otrucie Szujskich¹⁰¹. Król polecił przetransportować ciała do stolicy i pochować w ceglanej rotundzie, wewnątrz której znajdowała się Kaplica Moskiewska. Cenne studium na temat odgrywanej przez nią roli w przestrzeni ceremonialnej Warszawy napisał Juliusz Chrościcki¹⁰². Dokonał w nim analizy nie tylko architektury nieistniejącej dziś budowli, ale przede wszystkim jej znaczenia symbolicznego. Autor zwrócił przede wszystkim uwagę na pochowanie Szujskich w niepoświęconej ziemi i epizod związany z poselstwem rosyjskim z 1635 r., które przybyło do Warszawy w celu wyproszenia u Władysława IV zgody na ekshumację zwłok. Po licznych targach i przekazaniu podarków zezwolono na prze-

⁹⁷ Zob. Jerzy BARTMIŃSKI, *Pocałunek ziemi. Semantyka gestu*, [in:] idem, *Stereotypy mieszczą w języku. Studia etnolingwistyczne*, Lublin 2007, s. 149–156.

⁹⁸ Ibid.

⁹⁹ Oddawanie tryumfalne, k. 166.

¹⁰⁰ Ibid., k. 167.

¹⁰¹ A. ANDRUSZEWICZ, *Carowie i cesarze Rosji*, s. 110.

¹⁰² Juliusz CHROŚCICKI, *Mauzoleum Carów Szujskich (Kaplica Moskiewska) w przestrzeni ceremonialnej Warszawy*, [in:] *Hołd carów Szujskich*, red. Juliusz CHROŚCICKI, Mirosław NAGIELSKI, Warszawa 2014, s. 133–149.

transportowanie ciał do Moskwy. Również tablica z triumfalną inskrypcją została wywieziona na wschód w roku 1648¹⁰³.

Warto zastanowić się także nad udziałem hetmana polnego koronnego w przedstawionych uroczystościach. Żółkiewski podczas przemowy nie wypadł z roli, którą narzucił mu Zygmunt III, choć skorzystał z okazji, by podkreślić wagę swego zwycięstwa pod Kłuszynem (co najmniej sześciokrotnie zawyżył liczbę wojsk przeciwnika). Zaprezentował jeńców jako „owych carów wielkich, przed laty Koronie, królom polskim, panom sąsiednim, aż i samemu cesarzowi tureckiemu mocą, siłą potężną, prawie wszystkiemu światu strasznych i groźnych”¹⁰⁴. Jego stałe operowanie topiką „szczęścia odmiennego”, skądinąd modnym i aktualnym w baroku motywem Fortuny, należy interpretować dwojako. Z jednej strony hetman zademonstrował swą skromność, co było zgodne z regułami antycznymi i współczesnymi, sformułowanymi przez Stanisława Sarnickiego. Z drugiej zaś, pośrednio, pouczył króla o nietrwałości władzy. Zygmunt III, jeszcze niedawno zagrożony rokoszem własnych poddanych, mógł te aluzje odnieść do siebie. Przypuszczenie to potwierdza fakt, że mimo obietnic wynagrodzenia zasług Żółkiewskiego, złożonych zaraz potem w imieniu króla przez podkanclerzego Kryskiego¹⁰⁵, hetman polny musiał jeszcze siedem lat czekać na buławę wielką. Podziękowania złożyli również prymas Wojciech Baranowski w imieniu senatu oraz marszałek izby poselskiej Jan Swoszowski, głos zabrali wreszcie kanclerz wielki litewski Lew Sapieha i marszałek wielki litewski Krzysztof Dorohostajski¹⁰⁶.

Podsumowując, należy stwierdzić, że triumf hetmana Stanisława Żółkiewskiego był nim tylko z nazwy. Zmiany w stosunku do tradycji antycznych czy renesansowych pochodów poczynione przez organizatora uroczystości, czyli króla i jego dwór, są aż nadto widoczne. Miały one uhonorować nie Żółkiewskiego, ale samego monarchę. Scenariusz wydarzeń został przez Zygmunta III szczegółowo zaplanowany, by zdobyć kolejny argument dla kontynuowania wojny z Moskwą. Godne traktowanie jeńców może sugerować, że władca brał pod uwagę wykorzystanie ich jako karty przetargowej w rokowaniach z bojarami moskiewskimi. Być może sam spodziewał się wyboru na tron sąsiedniego kraju, dlatego wykazywał daleko posuniętą łaskawość i życzliwość dla pokonanych przedstawicieli narodu, nad którym mógłby panować. Bez wątpienia ważnym aspektem całego wydarzenia była chęć przyćmienia oraz umniejszenia pozycji Żółkiewskiego jako wodza i polityka jednocześnie. Zapewne czuł

¹⁰³ A. ANDRUSZEWICZ, *Carowie i cesarze Rosji*, s. 111.

¹⁰⁴ J. U. NIEMCEWICZ, op.cit., s. 164.

¹⁰⁵ *Mowa do J. Mci P. Żółkiewskiego, hetmana polnego koronnego od K. J. M. na sejmie, kiedy Szujskich, carów moskiewskich oddawał, po wzięciu Smoleńska*, [in:] *Pisma Stanisława Żółkiewskiego, kanclerza koronnego i hetmana*, wyd. August BIEŁOWSKI, Lwów 1861, s. 558–561.

¹⁰⁶ *Diariusz Jerzego Stano*, k. 56.

się on zlekceważony i niedowartościowany podczas swojego wjazdu do stolicy¹⁰⁷. Nie można też pominąć braku efektów propagandowych samej uroczystości. W założeniu miała ona olśnić zgromadzoną szlachtę, wzbudzić w niej dumę i zachęcić do uchwalenia podatków na dalsze prowadzenie wojny. Taki był również wydźwięk mowy Kryskiego, zmuszonego błagalnym tonem prosić stany sejmujące, by nie pozostawiały swojego monarchy bez pomocy materialnej. Sejm 1611 r. jednak zbagatelizował sprawę opłacenia żołdu wojskom walczącym w państwie moskiewskim, co stało się przyczyną licznych konfederacji żołnierskich oraz zamętu w całej Rzeczypospolitej w 1612 r. i w latach następnych.

Jak wspomiano, paradoksalnie najbardziej wyeksponowany był nie sam hetman, a jeńcy. Propaganda dworu uczyniła z nich głównych bohaterów uroczystości. Wskazują na to zarówno ich uroczyste i bogate stroje, jak i przejazd karetą, tak odmiennie od antycznych wzorców. Zbyt wiele różni wydarzenia z 29 X 1611 r. od starożytnych czy renesansowych triumfów, by móc je nazwać triumfem *all'antica*. Zastanawiające jest tak nikłe zainteresowanie uroczystościami warszawskimi ze strony siedemnastowiecznych historiografów. Zapewne nie zdawali sobie oni sprawy z ich znaczenia, gdyż jedynie anonimowy autor diariusza gdańskiego słusznie określił triumf Żółkiewskiego jako „Akt sławny, wielki i nigdy w Polsce nie widziany”¹⁰⁸. Dzięki temu dokładnemu przedstawieniu wydarzeń można wskazać prawdziwego bohatera tego dnia, będącego jednocześnie jego reżyserem – Zygmunta III Wazę. Hetman był niestety jedynie drugoplanowym aktorem w tym spektaklu, który miał ukazać wielkość władcy i umożliwić uzyskanie nowych środków na dalsze prowadzenie wojny z Moskwą. Jak wiadomo, takim planom Żółkiewski się sprzeciwiał i miał zgoła odmienną koncepcję polityki wschodniej Rzeczypospolitej. Stanisław Kobierzycki nie pomylił się, nazywając wjazd do stolicy dowódcy, wojska i znamienitych jeńców „triumfem króla”¹⁰⁹. Ze względu na ograniczenia niniejszego tekstu nie zostanie w nim omówione niezwykle ciekawe zagadnienie, jakim jest efekt polityczny uroczystości warszawskich, ich rezonans wśród szlachty etc. Temat ten zasługuje na odrębne opracowanie. Przyglądając się jedynie zakończeniu sejmu walnego, należy stwierdzić, że szlachta nie wyraziła zainteresowania dalszym prowadzeniem wojny w państwie moskiewskim. Podatki, mimo gorącej agitacji m.in. podkanclerzego Kryskiego, nie zostały uchwalone. Również liczne konfederacje wojskowe, pustoszące kraj w następnym roku, zniechęcały społeczeństwo szlacheckie do kontynuowania ekspansji na wschód. Wspomnieć można, że sam triumfator postanowił uwiecznić

¹⁰⁷ J. BYLIŃSKI, op.cit., s. 157.

¹⁰⁸ J. U. NIEMCEWICZ, op.cit., s. 166.

¹⁰⁹ S. KOBIERZYCKI, op.cit., s. 193.

chwilę swojej chwały, choć nie w literackiej relacji, a na obrazie, który jeszcze w latach czterdziestych XVIII w. przechowywany był na zamku w Żółkwi¹¹⁰.

Zarówno w przypadku uroczystości z 1583 r., jak i 1611 r. ich adresatami byli w Krakowie goście weselni Jana Zamoyskiego, a w Warszawie uczestnicy sejmku. Można jednak wskazać szerszy krąg odbiorców tych wydarzeń – było nim szeroko pojęte społeczeństwo szlacheckie. Działania propagandowe, podjęte przez obu władców, miały odnieść jednoznaczne efekty, przejawiające się nie tylko w konkretnym wymiarze (np. uchwalenie podatków na prowadzenie dalszej wojny z Moskwą w 1611 r.), lecz także jako środki kształtujące pożądane postawy polityczne¹¹¹. Organizatorzy, czyli monarchowie i ich otoczenie, zadbali o warstwę propagandową uroczystości, choć w świetle niepomysłnego dla Zygmunta III przebiegu obrad sejmowych sukces ten okazał się połowiczny. Starannie zaplanowane i wyreżyserowane uroczystości krakowskie mogły wzbudzać podziw. W oprawie artystycznej i ideowej tych wydarzeń widoczna jest duża dbałość o szczegóły, świadomość metafor przekazywanych przez symboliczne przedstawienia (np. Stefan Batory jako Jupiter, Jan Zamoyski jako Parys itp.). Uczestnicy tego widowiska niewątpliwie dostrzegali jego rozmach, bogactwo w różnorodne formy i treści. Nie sposób nie zauważyć, że 28 lat później biorący udział w warszawskim triumfie nie doświadczyli podobnego święta. Król Zygmunt III Waza nie zadbał o przygotowanie podobnego scenariusza uroczystości, bogatego w nawiązania do kultury antycznej, muzykę, architekturę okazjonalną czy chociażby liczbę uczestników pochodu. Na podstawie znanych mi opisów źródłowych trudno określić dokładną liczbę osób biorących udział w obu wydarzeniach, ale niewątpliwie bogaty program artystyczny przygotowany w 1583 r. wymagał dość dużej grupy ludzi. Byli tam bowiem zarówno muzycy, tancerze, aktorzy, żołnierze, jak i Murzyni oraz zwierzęta egzotyczne. Próżno szukać podobnych atrakcji w 1611 r. Uroczystości te miały charakter bardzo prosty, prawdziwie żołnierski. Nie poświęcono zbyt dużo czasu na ich przygotowanie – Zygmunt III Waza przybył do Warszawy w połowie września, a hetman polny koronny dopiero 6 października. Można pokusić się o stwierdzenie, że po celebrowaniu zdobycia Smoleńska w Wilnie w czerwcu tego roku król nie planował podobnego uczczenia wiktorii kłuszyńskiej. Czy przemawiały za tym osobiste animozje między władcą a hetmanem i brak jednolitej polityki względem Moskwy? Zapewne cieniem na uroczystościach warszawskich kładły się sprzeczne doniesienia z linii frontu oraz sytuacja wewnętrzna w kraju: krytyka działań monarchy, spory o pobory na ko-

¹¹⁰ *Inwentarze obrazów w zamku żółkiewskim z ok. 1740 i z 1746 r.*, [in:] *Materiały źródłowe do dziejów kultury i sztuki XVI–XVIII w.*, opr. Mieczysław GĘBAROWICZ, Wrocław 1973, s. 187.

¹¹¹ Urszula AUGUSTYNIAK, *Informacja i propaganda w Polsce za Zygmunta III*, Warszawa 1981, s. 82–83.

lejną wyprawę itp. Relacje z obu uroczystości cechuje narracja linearna, typowa dla tego typu opisów¹¹². Zakłada ona opis kolejnych elementów ceremonii w ustalonym porządku. Widowisko z 1583 r. przedstawiono niezwykle szczegółowo, starannie odnotowano osoby biorące w nim udział, detalicznie przedstawiono ich wygląd, ubiór i ozdoby. Elementy te można potraktować jak kostium aktora – ułatwiały one identyfikację poszczególnych postaci, a także dostarczały widzom doznań estetycznych. W relacjach z 1611 r. nie można znaleźć dokładnego opisu oprawy artystycznej tego wydarzenia, podobnie jak liczby osób biorących w nim udział. Dokładnie zaprezentowano wygląd Wasyla Szujskiego, pominięto natomiast opis pozostałych osób biorących udział w uroczystości.

Warto podkreślić postawę Żółkiewskiego. W mowie wygłoszonej podczas prezentowania władcy jeńców z Moskwy nie sposób znaleźć przejawów dumy z własnych osiągnięć czy poczucia wyższości nad pokonanymi. Wręcz przeciwnie, los pojmanych hetman polecał opiece władcy chrześcijańskiego, wierząc w jego miłosierdzie i niechęć do zemsty. Dowódca podziękował w imieniu Zygmunta III podkanclerzy Kryski: „Sama sława imię Waszmości *in longam* rozniesie *posteritatem*, boś to sprawił, co nad siły i wszelkie było oczekiwanie, obiecując jednocześnie swoją wdzięczność”¹¹³. Żółkiewski na realizację obietnic wdzięczności królewskiej musiał czekać długo, bo aż do sejmu 1618 r., kiedy otrzymał wakującą od śmierci Jana Zamoyskiego buławę wielką oraz kanclerstwo wielkie koronne. W ten sposób ponownie w jednym ręku znalazły się dwa ważne urzędy ministerialne, a sam Żółkiewski stał się trzecią osobą w państwie po królu i prymasie. Zanim to jednak nastąpiło, hetman, rozczarowany postawą króla i jego otoczenia, całkowicie odsunął się od spraw wschodnich i powrócił do Żółkwi. Ten konflikt niewątpliwie kładzie się cieniem na wydarzeniach warszawskich. Żółkiewski, urażony przebiegiem uroczystości oraz rozgoryczony sposobem prowadzenia działań wojennych¹¹⁴, złożył rezy-

¹¹² Bernadetta Maria PUCHALSKA, *Obraz dworów zachodnioeuropejskich w polskiej literaturze pamiątkarskiej XVI i XVII wieku*, Białystok 2000, s. 103.

¹¹³ Mowa do J. Mci P. Żółkiewskiego, s. 560.

¹¹⁴ Warto przypomnieć, że wojna rozpoczęta wiosną 1609 r. przez Zygmunta III, opierającego się jedynie na tajnej uchwale senatu, od początku wzbudzała niechęć hetmana. Żółkiewski był stanowczo przeciwny angażowaniu się Rzeczypospolitej w wewnętrzne problemy państwa carów, wzorem mentora oraz przewodnika politycznego, kanclerza wielkiego koronnego i hetmana Jana Zamoyskiego. Swoje stanowisko otwarcie prezentował m.in. w listach do króla, wystąpieniach sejmowych czy wreszcie w traktacie *Początek i progres wojny moskiewskiej*, napisanym w 1612 r. Powody wszczęcia wojny, prezentowane przez otoczenie królewskie, nie przemawiały do Żółkiewskiego. Właściwie jedynym argumentem, który akceptował i często powtarzał na kartach swojego pamiętnika, była wiara w zdobycie Czapki Monomacha dla królewicza Władysława. Ze wspomnień hetmana przebija przeświadczenie, że ogniem i mieczem nie uda się połączyć Rzeczypospolitej i Rosji w jeden organizm.

gnając z urzędu hetmańskiego jeszcze tego samego dnia¹¹⁵. Odpowiadając na wezwanie króla, stwierdził: „U Moskwy kredytu nie mam i nic nie uczyniono, com ja obiecywał. Jeśli co uczyniono, to nie tak, jak by sama Moskwa potrzebowała”¹¹⁶. Dowództwo w kolejnych wyprawach przekazano hetmanowi wielkiemu litewskiemu Janowi Karolowi Chodkiewiczowi.

Jak podkreślono, oba wydarzenia nie mają porównywalnej bazy źródłowej. Wartościowsze i ciekawsze materiały pozostały po triumfie krakowskim, ale niewątpliwie uroczystości warszawskie z 1611 r. również zasługują na uwagę. Kwestię różnicy ilościowej w zachowanym materiale źródłowym wyjaśnił częściowo Dariusz Chemperek, sugerując, że triumf Żółkiewskiego nie wywołał oczekiwanego oddźwięku wśród szlachty, a to mogłoby się przecież przełożyć na większą liczbę przekazów źródłowych. Sądzę jednak, że można pokusić się o stwierdzenie, że uroczystości w Warszawie nie zostały wystarczająco upamiętnione z powodów propagandowych. W interesie Zygmunta III i jego otoczenia, po przegranej batalii o uchwalenie nowych podatków na kontynuowanie wojny z Moskwą i odsunięciu się od dalszych działań samego hetmana, nie leżało podkreślanie osiągnięć Żółkiewskiego. Wystarczy wspomnieć, że zdobycie Smoleńska było świętowane i upamiętniane o wiele częściej niż hołd cara i jego rodziny¹¹⁷. Późniejsi twórcy, np. Szymon Starowolski, często popełniali podstawowe błędy: mylili imiona braci Szujskich i długość ich pobytu w twierdzy w Gostyninie¹¹⁸ lub kwitowali całe wydarzenie lakonicznymi zdaniami¹¹⁹. Świadczy to o niewielkiej recepcji uroczystości warszawskich wśród społeczeństwa szlacheckiego¹²⁰.

¹¹⁵ Diariusz Jerzego Stano, k. 56.

¹¹⁶ Cyt. za: Władysław CZAPLIŃSKI, *Tło historyczne Pamiętnika Samuela Maskiewicza*, [in:] *Pamiętniki Maskiewiczów*, opr. Alojzy SAJKOWSKI, Wrocław 1961, s. 15.

¹¹⁷ Triumf króla w Poznaniu został opisany w: Jan KRAJEWSKI, *Triumf poznański na radośną wiktoryą króla J.M. po wzięciu Smoleńska, który się odprawował 3 lipca 1611 roku*, [in:] *Moskiewski Mars. Wiersze polskie czasu pierwszej dymitriady (1605–1612)*. Antologia, opr. Aleksandra OSZCZĘDA, Warszawa 2016, s. 367–373; Walenty BARTOSZEWSKI, *Pienia wesołe dziełek na przyjazd do Wilna króla M[ośc]i, senatu i rycerstwa jego po rekuperowaniu Smoleńska*, [in:] *ibid.*, s. 374–385; Wawrzyniec CHLEBOWSKI, *Tryumf radosny wszystkich obywatelów koronnych y Wielk. Księstwa Litewskiego, z sławnego zwycięstwa Nayiaśniejszego i niezwykniętego monarchy Zygmunta III., który po wzięciu stolicy Moskiewskiej y zamków przyległych, napotężniejszy Smoleńsk szczęśliwie opanował*, [in:] *ibid.*, s. 357–366.

¹¹⁸ Szymon STAROWOLSKI, *Polska albo Opisanie położenia Królestwa Polskiego*, t. Antoni PRYSKAŁO, Kraków 1976; idem, *Wojownicy sarmaccy*, t. Jerzy STARNAWSKI, Warszawa 1979.

¹¹⁹ Albrycht Stanisław RADZIWIŁŁ, *Rys panowania króla Zygmunta III*, t. Edward KOTŁUBAJ, Athenaeum, 1848, z. 4, s. 8.

¹²⁰ Również w dziedzinie kultury form upamiętnienia tych uroczystości nie było wiele: dwa malowidła Tomasza Dolabelli – *Złożenie hołdu Zygmunutowi III przez carów Szujskich i Zdobycie Smoleńska* – padły łupem żołnierzy rosyjskich w 1707 r. Por. Stanisław LORENTZ, *Siedem wieków Zamku Królewskiego w Warszawie*, Warszawa 1972, s. 128. Inna wersja mówi o podarun-

ANEKS ŹRÓDŁOWY

Tekst źródła został wydany w całości. Znajduje się w zbiorze rękopiśmiennych dokumentów tzw. miscellanea. Autor relacji jest nieznany. Podczas edycji oparto się na ogólnych zasadach edycji źródeł nowożytnych opisanych przez Kazimierza Lepszego¹²¹. Biorąc jednak pod uwagę to, że zasady te nie do końca odpowiadają współczesnym wymogom krytycznego edytorstwa, wprowadzono zmiany, które zachowałyby styl i wymowę dawnej polszczyzny. Stąd też zachowano słowa zgodnie z ich ówczesną wymową: „bywszy”, „niektóremi”, „podziwowawszy się” itp. Brakujące litery dodano w nawiasach kwadratowych. Kursywą oddano wyrazy obcojęzyczne, które zostały przetłumaczone w przypisach.

Or.: *Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, rkps 1662, k. 165–167.*

Oddawanie tryumfalne Wasilia Szujskie[g]o cara moskiewskiego
i z bracią je[g]lo K. J. M. na sejmie w Warszawie przez hetmana kor[onnego]
P. Stanisława Żółkiewskie[g]o, który wojska wielkie moskiew[skie]
pod Kłuszynem poraziwszy, stolicę moskiew[ską] spaliwszy,
cara Szujskiego tego pojmał

[k. 165] W roku 1611 dzień 29 *octobris*¹²², nazajutrz po święcie Apostołów SS Symona Judy, oddawaniem KJM¹²³ cara moskiew[skiego]¹²⁴ i dwu braciej¹²⁵ jego pojmanyh, był sławny tym sposobem: godzin 4 na dzień P. Żółkiewski hetman koronny¹²⁶ z niektórymi Ichm. Pany koronnemi i lit[ewskimi], z posły

ku Augusta II Wettyna dla Piotra I Wielkiego. Na podstawie jednego z tych obrazów miał powstać sztych Tomasz Makowskiego *Car Wasyl IV Szujski wraz z braćmi przed Sejmem w Warszawie 29 października 1611 r.* oraz olejny obraz znany z galerii obrazów w Podhorcach (zob. Jan OSTROWSKI, Jerzy PETRUS, *Podhorce. Dzieje wnętrz pałacowych i galerii obrazów*, Kraków 2001, s. 400) i z zamku żółkiewskiego (zob. przyp. 93). W przestrzeni samej Warszawy symbolem triumfu nad Moskwą niewątpliwie była Kaplica Moskiewska, która została rozebrana po 1816 r. Por. Piotr Jacek JAMSKI, *Legenda Kaplicy Carów Moskiewskich w Warszawie*, [in:] *Hołd carów Szujskich*, red. Juliusz CHRÓŚCICKI, Mirosław NAGIELSKI, Warszawa 2014, s. 165.

¹²¹ Kazimierz LEPSZY, *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI w. do poł. XIX w.*, Warszawa 1953. Za konsultacją filologiczną serdecznie dziękuję mgr. Tomaszowi Babisowi.

¹²² *Octobris* – października.

¹²³ Zygmunt III Waza (1566–1632) – król polski w latach 1587–1632.

¹²⁴ Wasyl IV Szujski (1552–1612) – car moskiewski w latach 1606–1610.

¹²⁵ Chodzi o Dymitra Szujskiego (1560–1612) i Iwana Szujskiego zw. Pugowką (1566–1638).

¹²⁶ Stanisław Żółkiewski (1547–1620) – kanclerz wielki koronny w latach 1618–1620 i hetman wielki koronny w latach 1618–1620.

ziemskimi, z dworem i rycerstwem swoim Przedmieściem Krakowskim carate[go] *honorificentissime*¹²⁷ do zamku prowadzili. Za P. Hetmanem *immediate*¹²⁸ szła karetka skórzana otworzysta KJM sześcią koni. Na tej karecie siedział sam car w złotogłowej białej szacie długiej, szłyku marmurkowym¹²⁹, zsiadły, niezbyt wysoki, twarzy okrągłej, śniadej, postrzyżoną, niską okrągłą brodę większą połowicę siwą mając, oczu opatrzystych ponurych w kępie surowych, nosa pociągłe[g]o, trochę garbate[g]o, ust rozciąglonych. Przed nim dwaj bracia rodzeni je[g]o Szujscy, jeden starszy Dimitr, drugi młodszy Iwan, a między nimi w pośrodku karety niżej przystaw KJM¹³⁰. Że bowiem otworzysta karetka była, łącznie wszystko widzieć było, a tym też na to konkurs był większy ludzi. W zamku, gdzie i KJM¹³¹ sama ze wszystkim swym dworem na nie patrzyła, do Wielkiej Izby Senatorskiej wprowadzony i przed Majestat JKM postawieni są: car z bracią pokłon uczyniwszy głową przed JKM, szłyk w rękę trzymając i przed Majestatem JKM stojąc, uczynili wszystkim *commiserabile aspectum*¹³² szczęścia odmien[n]e[g]o na świecie, przypadła każdemu niezbyt dawnymi laty pamięć ona, rokowania między król[a]mi polskimi a carami moskiewskimi, kto by przed kim szłyk swój zdejmować i kto by komu ustępować miał. I kiwając wszyscy głowami swymi dziwowali się szczęściu W. i błogosławieństwa od Boga KJM nigdy niespodziewanemu, *tanti* bowiem *virii praesentia et pristinae Maiestatis recordatio misericordiam intuentib[us] movit, meminerat enim, quam celebre Imperium, quam florentes opes, et amplissimi Imperii vires paulo ante extiterant nunc vero ex tanto fastigio prolapsus cernentes miserabantur*¹³³. Przypatrował się mu KJM sam, przypatrowali PP. senatorowie i PP. posłowie wszyscy i P. Boga za to w sercach swoich chwalili. Choć też sam car przypatrował się pilno wszystkim i pewnie nie bez

¹²⁷ *Honorificentissime* – z największym uszanowaniem.

¹²⁸ *Immediate* – bezpośrednio.

¹²⁹ Szłyk – wysoka futrzana czapka, spiczasto zakończona, w kształcie kaptura.

¹³⁰ NN.

¹³¹ Konstancja Habsburżanka (1588–1631) – żona Zygmunta III od 1605 r., królowa polska w latach 1605–1631.

¹³² *Commiserabile aspectum* – budzący litość widok.

¹³³ *Tanti* bowiem *virii praesentia et pristinae Maiestatis recordatio misericordiam intuentib[us] movit, meminerat enim, quam celebre Imperium, quam florentes opes, et amplissimi Imperii vires paulo ante extiterant nunc vero ex tanto fastigio prolapsus cernentes miserabantur* – tak wielkiego bowiem męża obecność i wspomnienie dawnego Majestatu wywołało litość u patrzących, ponieważ przypomniało, jak jeszcze niedawno było sławne państwo, jak potężne zasoby i siły najrozleglejszego państwa, teraz zaś widząc, że upadło z tak wysokiego szczytu, litowali się nad nim. Prawdłowo: *uirii praesentia et pristinae maiestatis recordatio misericordiam intuentibus movit. Meminerant enim quam celebre eius regis nomen, quam florentes opes et amplissimi regni vires paulo ante extiterant, postea uero ex tanto fastigio prolapsus cernentes miserebantur.*

strachu, nie bez bojaźni widząc *tantam Majestate[m] Regis*¹³⁴, *Senatus et ordin[um]*¹³⁵, a zwłaszcza, gdy *in medio senatus*¹³⁶ widział p. Jerzeg[o] Mniszkę, wojewodę sędom[ierskiego]¹³⁷, ojca carowej moskiew[skiej]¹³⁸, którą on zdradził, znieważył z nim zarówno. Powstał za tym P. Żółkiewski hetman kor[onny] i uczyniwszy przedmowę piękną szczęścia rozmaite[g]o na świecie, podziwowawszy się szczęściu wielkiemu JKM, pochwaliwszy serce, męstwo i animusz Pański JKM i tak wielkim dziwnym [...^a] i owę stronę nachylonym w szczęściu nie w tęsknieniu [k. 166] ani ulęknięcie ukazując efekt prace i trudów wielkich JKM wzięciem Smoleńska i miasta stołeczne[g]o Moskwy, wskazawał na osoby te przed KJM stojące, cara W.M. onych carów w[ielkich] moskiew[skich] przed laty koronie królom polskim, panom sąsiednym aż i samemu cesarzowi tureckiemu mocą, siłą potężną ni z kim nieporównaną prawie wszytkiemu światu strasznych i groźnych następnika. Ukazał brata je[g]o Dimitra nad stem i 80 tysięcy ludu wojenne[g]o hetmana w[ielkiego], ukazawał męstwo, siłę, serce i moc ich wszystkie, wyliczał państwa, carstwa, księstwa, prowincje, ludu i poddanych wielką wielkość, potęgę miasta, zamki, bogactwa, zbyt niezliczone pod swym rządem i rozkazowaniem mające, teraz szczęściem, męstwem, dzielnością i błogosławieństwem od P[ana] B[oga] JKM ze wszytkie[g]o wyzute, obnażone i ogołoczone i za więźnie przywiedzione, postawione i pod łaskę i miłosierdzie do progu i nóg Majestatu JKM oddane, miłosierdzia i łaski proszące i czołem o ziemię bijące. Tu przy tych słowiech sam car, nachyliwszy głowę do KJM, nisko dotknął się ziemię ręką prawą i pocałował ją sobie. Hetman zasię, brat carów, czołem swym do samej ziemi raz uderzył, a brat trzeci młodszy trzykroć czołem bił i płakał. Oddawał je zatym P. hetman KJM nie jako za więźnie, ale jako za wzór szczęścia odmię[n]ego, przykłady niektóre przypomniawszy, które by największe[g]o monarchy szczęśliwym być nie pokazują, aż po skończeniu wszytkich swoich rzeczy na świecie. Prosił potem i przyczyniał się za nim o łaskę i miłosierdzie, o co też i sam car z bracią swoją *toties quoties*¹³⁹ dotykając się ręką ziemi i czołem bijąc, wielkim poniżeniem milcząc, prosili. Była to audjencia wielka, było to *spectaculum*¹⁴⁰ dziwne i *com[m]iserabile*¹⁴¹, przypuszczeni jednak do całowania ręki JKM i całowali. A po

^a fragment uszkodzony i nieczytelny

¹³⁴ *Tantam Majestate[m] Regis* – tak wielki majestat króla.

¹³⁵ *Senatus et ordin[um]* – Senatu i stanów.

¹³⁶ *In medio senatus* – w środku senatu.

¹³⁷ Jerzy Mniszech (1548–1613) – wojewoda sandomierski w latach 1589–1613.

¹³⁸ Maryna Mniszchówna (1588/1589–1614) – carowa moskiewska w latach 1606–1613.

¹³⁹ *Toties quoties* – tyle raz, ilekroć.

¹⁴⁰ *Spectaculum* – przedstawienie.

¹⁴¹ *Com[m]iserabile* – budzące litość.

całowaniu P. podkanclerzy koronny¹⁴² imieniem JKM dziękował P. hetmanowi, dziękowali też PP. posłowie przez marszałka swego¹⁴³ i nie tylko P. hetmanowi, ale też i wszystkim Ichmościom, którzy na tej wojnie moskiew[skiej] z KJM gard[e]ł swych, majętności, trudów w[ielkich] i prace podejmować nie żalowali. Przy tym akcie tak sławnym, wielkim i nigdy w Polsce nie widzianym ci, co głębiej rzeczy uważali, co o wszystkich rzeczach wiadomość mieli, skąd, co i z jakich przyczyn wszystko aż dotąd pochodziło, na czym stanęło i cze[g]o potrzeba było, upatrując, chwalić wprawdzie akt ten wszytek dobrze i według potrzeby odprawiony, ale na drugą stronę oko mając, te[g]o być w[ielką] potrzebę udawali, wspomnieć i przełożyć tych ludzi takich *facinora*¹⁴⁴ zwłaszcza cara samego i ukazać, że to ten jest, który nad Panem swym Dimitrem koronowanym, przysięgę mu oddawszy, za Pana przyjąwszy, zdradę uczynił, że ten znieważył posły JKM do Moskwy posłanych¹⁴⁵, a w posłach osobę JKM, że ten mordów wielkich, krwie szlacheckiej polskiej rozlania i kapłana zamordowania przyczyną. Trzeba było, aby się był na ten czas i sam P. Mniszek wojewoda sędom[ierski] powstawszy ozwał i instancją uczynił strony znieważania córki swej carowej już koronowanej i do cze[g]o przyszła, więc i strony osoby swej, co go od nie[g]o potkało, jakie potrząsania, jakie powłóczenia, jakie więzienia, głody, nędze cierpieć musiał i jako mu wszystko pobrał trzeba było pokazać i terazniejszą [k. 167] wojnę, jako się KJM obchodził, co mówił, co czynił i teraz choć w więzieniu jest i w niewoli, jakie[g]o uporu z natury swej okrutnej zażywa, lekce sobie wszystko poważając i jeszcze wszystkim potrząsając. Te i tym podobne rzeczy więcej niektórzy upatrowali, że ich było wnieść trzeba cze[g]o się car obawiał sam i spodziewał. Jedno, że podobno albo umyślnie zamilczono, albo *benignitas p[rinci]pis*¹⁴⁶ Królom Polskim wrodzona *afflicto afflictione*¹⁴⁷ żadnej przydawać z łaski swej Pańskiej nie dopuszczała. Odmiany dziwne na świecie jako Pan mądry upatrując i tym się kontentując, że *pulchru[m] est hostem vincere. Victoria aute[m] ad liberale[m] ineunda gratiam et honestate[m] ut necesse est*¹⁴⁸, co drudzy pochwalali. Odprowadzono potym cara i bracią je[g]o z zamku precz, a potym na zamek gostyński kilka mil od

¹⁴² Szczęsny (Felix) Kryski (1562–1618) – podkanclerzy koronny w latach 1609–1613.

¹⁴³ Marszałkiem sejmu w 1611 r. był Jan Swoszowski, pisarz ziemski lwowski w latach 1588–1612.

¹⁴⁴ *Facinora* – występków.

¹⁴⁵ Gostynin – miasto w województwie rawskim, położone ok. 108 km na północny zachód od Warszawy.

¹⁴⁶ *Benignitas p[rinci]pis* – dobroć władcy.

¹⁴⁷ *Afflicto afflictione* – po doznaniu cierpienia.

¹⁴⁸ „[...] *pulchru[m] est hostem vincere. Victoria aute[m] ad liberale[m] ineunda gratiam et honestate[m] ut necesse est* – pięknie jest wroga zwyciężać. Trzeba zaś osiągnąć zwycięstwo, aby [okazać], jak należy, wielkoduszną łaskawość i szlachetność.

Warszawy¹⁴⁹ na więzienie zaprowadzeni i tam w kilka lat pomarli¹⁵⁰. Ciała cara same[g]o i brata je[g]o Dimitra z Gostyna król Zygmunt kazał do Warszawy przywieźć i tam zmurowawszy kaplicę na Przedmieściu Krakowskim przeciw kościołowi świętego Krzyża, uczciwie pochował¹⁵¹, dał na tej kaplicy nade drzwiami takowy jest napis na marmurze:

*Iesu Christi Dei Fili
Regis Regum, Dei exercituum
Gloriæ.
Sigismundus Rex Poloniae et Sveciæ
Exercitu Moschovitico ad Clussinam cæso,
Moscoviae Metropoli deditio accepta
Smolensco Republicæ restitutio
Basilio Suyski, M. Duce Moschoviae,
et Fratrem eius Demetrio Militiæ præfecto
Captivis iure belli acceptis,
et in arce Gostinensi sub custodia habitis,
ibique vita functis.
Sortis humanæ memor,
Ossa illorum huc deferre.
Et ne se regnante etiam hostes, iniusteque Sceptra parantes,
iustis sepultura carerent.
In hoc a se ad publicam posteritatis memoriam
Regniq[ue] sui nomen, extracto trophæo,
Deponi iussit.
Anno a Partu Virginis 1620
Regnorum Nostrorum Poloniae 33, Sveciæ 27¹⁵².*

¹⁴⁹ Zamek w Gostyninie fundowany przez Siemowita III mazowieckiego w XIV w. po 1462 r. był siedzibą starosty. W 1513 r. jeden ze starostów Krzysztof Szydłowiecki, późniejszy kanclerz wielki koronny, dokonał przebudowy zamku, w którym w 1611 r. przebywali Szujscy. Zamek został zniszczony podczas tzw. potopu szwedzkiego, a po trzecim rozbiórce Rzeczypospolitej Prusacy nakazali rozebranie budowli. Obecny wygląd zamku w stylu neogotyckim pochodzi z lat 1825–1840, gdy wzniesiono nową budowlę na podstawie projektu architektonicznego Hilarego Szpilowskiego.

¹⁵⁰ Śmierć braci nastąpiła w 1612 r.

¹⁵¹ Kościół pod wezwaniem Świętego Krzyża w Warszawie – obecnie bazylika znajdująca się przy Krakowskim Przedmieściu. Kościół powstał w 1525 r.

¹⁵² Jezusa Chrystusa Syna Bożego / Króla Królów, Bogu zastępów / ku chwale / Zygmunt Król Polski i Szwecji / Zwyciężywszy wojska moskiewskie pod Kłuszynem, / Przyjąwszy kapitulację stołecznej Moskwy, / Przywróciwszy Smoleńsk Rzeczypospolitej, / Wasyla Szujskiego, wielkiego księcia moskiewskiego, / i brata jego Dymitra, dowódcę, / Ujawszy zgodnie z prawem wojny, / którzy to pod strażą w zamku gostynińskim byli przetrzymywani, / i tamże dokonali żywota. / Pomny na los ludzki, / ich kości tutaj złożył. / Żeby za jego rządów nawet wrogo-

*In anno*¹⁵³ 1637 te ciała albo kości moskiewscy posłowie¹⁵⁴ u króla Władysława IV. uprosili i z wielkimi ceremoniałami z grobów dobywszy do Moskwy zawieźli.

Nadesłany 8 III 2018

Nadesłany po poprawkach 1 V 2019

Zaakceptowany 30 V 2019

Mgr Justyna Gałuszka

Instytut Historii

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

e-mail: justynagaluszka92@gmail.com

ORCID ID: 0000-0002-1714-0179

„AKT SŁAWNY, WIELKI I NIGDY W POLSZZCZE NIEWIDZIANY...”

THE WARSAW TRIUMPH OF STANISŁAW ŻÓŁKIEWSKI (1611)

AGAINST THE BACKGROUND OF THE CEREMONY OF 1583

Abstract

Key words: ceremonial, military triumph, propaganda, general parliament, Wasyl Szujski, Polish-Muscovite war, Kłuszyno

The article discusses the military triumph of the Crown Field Hetman Stanisław Żółkiewski, which took place in November 1611 in Warsaw during the General Sejm, as against a similar ceremony in 1583. Both of those events crowned the war struggle with the Muscovite state and were closely associated with the Polish-Lithuanian triumphs over the eastern neighbour. In both cases, those spectacles constituted the crowning achievement of long-standing fights. Triumphs were organized in Cracow and Warsaw, and its spectators were the country's political elites gathered at the wedding of Jan Zamoyski with Gryzelda Batory (1583) and participants of the Sejm. One can also indicate a wider audience, which was the noble society, because the propaganda activities undertaken by Stefan Batory and Sigismund III Vasa were to bring not only desired short-term results, e.g. introducing taxes for the continuation of the war with Muscovy, but also long-term effects by shaping political attitudes desired in a given moment. In both cases, the originators of the triumphal marches could obtain

wie, choćby bezprawnie berła dzierżyli, / nie zostali pozbawieni pogrzebu. / Na tym przez siebie dla powszechnej pamięci potomnych / wzniesionym pomniku zwycięstwa imię swego królestwa / rozkazał umieścić. / W roku od narodzenia z Dziewicy 1620 / Panowania Naszego w Polsce 33, w Szwecji 26.

¹⁵³ *In anno* – w roku.

¹⁵⁴ W skład poselstwa moskiewskiego wchodził: książę Siemion Szachowski, diak Grigorij Nieczajew i Iwan Bariatyński jako tłumacz.

information from one of the chapters of *Hetman's Books* of Stanisław Sarnicki. The author collected there the most important comments related to the organization of such marches.

Żółkiewski's triumph was closely related to the capture of the Smolensk fortress and the defeat of the Muscovite army near Kłuszyn in 1610. Those events gave rise to the organization of another triumph, but this time not of the king himself, but of the hetman. It was to be used primarily as an argument for the nobility sitting in parliament to pass the taxes necessary for further warfare. The analysis and comparison of both celebrations show that much greater effort was put into organizing the Cracow events of 1583. Their artistic and ideological setting was given great attention to detail. Twenty-eight years later, participants and observers of the Warsaw triumph did not experience similar impressions. Neither the king nor his entourage took care of preparing the scenario of the ceremony, music or elements of occasional architecture, etc. Many people took part in the Cracow events: dancers, musicians, actors, soldiers and exotic animals. In 1611, the triumph in Warsaw was extremely simple. Not much attention was paid to the preparations. The course of events shows the animosities between Sigismund III and Stanisław Żółkiewski along with the lack of a unified position towards the Muscovite state.

The article was supplemented with a critical source edition of one of the descriptions of the events of 1611. The text is stored in a collection of manuscript documents – the so called “miscellanea” in the Czartoryski Library in Cracow. The author of this account is unknown, although he probably witnessed the Warsaw triumph, which is indicated, for example, by detailed descriptions of the appearance of Muscovite prisoners of war.

„AKT SŁAWNY, WIELKI I NIGDY W POLSzcze NIEWIDZIANY...”

DER WARSCHAUER TRIUMPHZUG VON STANISŁAW ŻÓŁKIEWSKI (1611)
VOR DEM HINTERGRUND DER FEIERLICHKEITEN VON 1583

Abstract

Schlüsselwörter: Zeremoniell, militärischer Triumphzug, Propaganda, Generalsejm, Wassili Schuiski, polnisch-moskauer Krieg, Kłuszyno

Der Artikel handelt vom Triumphzug des Kronfeldhetmans Stanisław Żółkiewski, der im November 1611 in Warschau während des Generalsejms stattfand, vor dem Hintergrund einer ähnlichen Feierlichkeit im Jahr 1583. Beide Ereignisse bildeten die Krönung kriegerischer Auseinandersetzungen mit dem Moskauer Staat und waren eng mit den Triumphen der polnisch-litauischen Waffen über den östlichen Nachbarn verbunden. In beiden Fällen bildeten die Spektakel die Krönung lang andauernder Kämpfe. Die Triumphzüge wurden in Krakau und in Warschau organisiert, und die Zuschauer waren die politischen Eliten des Landes, die zur Hochzeit von Jan Zamoyski mit Gryzelda Batorówna versammelt waren (1583), und die Teilnehmer des Sejms. Es gab auch einen breiteren Kreis von Rezipienten, nämlich die Adelsgesellschaft. Denn

die Propagandatätigkeit, die Stefan Bathory und Sigismund III. Wasa entfalteten, sollte nicht nur kurzfristige Ergebnisse zeitigen wie beispielsweise die Genehmigung von Steuern für die Fortsetzung des Kriegs mit Moskau, sondern auch langfristige, indem sie zu diesem Zeitpunkt die erwünschten politischen Haltungen erzeugte. In beiden Fällen konnten die Ideengeber der triumphalen Einzüge Informationen aus einem Kapitel in den *Hetmansbüchern* von Stanisław Sarnicki gewinnen. Dort hatte der Autor die wichtigsten Hinweise für die Organisation eines solchen Aufzugs gegeben.

Der Triumph von Żółkiewski stand in engem Zusammenhang mit der Eroberung der Festung Smolensk und dem Sieg über die Moskauer Armee bei Kłuszyn im Jahr 1610. Diese Ereignisse gaben den Anlass zur Organisation eines weiteren Triumphzugs, diesmal jedoch nicht des Königs, sondern des Hetmans. Er sollte vor allem als Argument gegenüber dem beim Sejm versammelten Adel dienen, damit dieser die Steuern bewilligte, die für die Fortführung der Kriegshandlungen nötig waren. Eine Analyse und ein Vergleich der beiden Feierlichkeiten lassen den Schluss zu, dass in die Organisation der Krakauer Ereignisse von 1583 wesentlich mehr Bemühungen und Anstrengungen investiert wurden. Mit großer Sorgfalt bemühte man sich um die Einzelheiten ihrer künstlerischen und ideellen Umrahmung. 28 Jahre später konnten die Teilnehmer und Beobachter des Warschauer Triumphzugs keine ähnlichen Eindrücke gewinnen. Weder der König noch seine Umgebung waren um die Vorbereitung des Ablaufs der Feierlichkeit, um die Musik oder um die Elemente der Gelegenheitsarchitektur u. ä. bemüht. An den Ereignissen in Krakau nahmen viele Personen teil: Tänzer, Musiker, Schauspieler, Soldaten und exotische Tiere. 1611 hatte der Triumphzug in Warschau einen sehr einfachen Charakter. Auf die Vorbereitungen wurde nicht viel Aufmerksamkeit verwendet. Der Ablauf der Ereignisse in diesem Jahr macht die Animositäten zwischen Sigismund III. und Stanisław Żółkiewski und das Fehlen eines einheitlichen Standpunkts gegenüber dem Moskauer Staat deutlich.

Der Artikel wird ergänzt durch die kritische Quellenedition einer der Beschreibungen der Ereignisse von 1611. Der Text wird aufbewahrt in einem Bestand handschriftlicher Dokumente, den sog. „Miscellanea“ in der Czartoryski-Bibliothek in Krakau. Der Autor dieses Berichts ist unbekannt, obwohl er mit Sicherheit ein Augenzeuge des Warschauer Triumphzugs war; darauf weisen z. B. die genauen Beschreibungen des Aussehens der Moskauer Gefangenen hin.

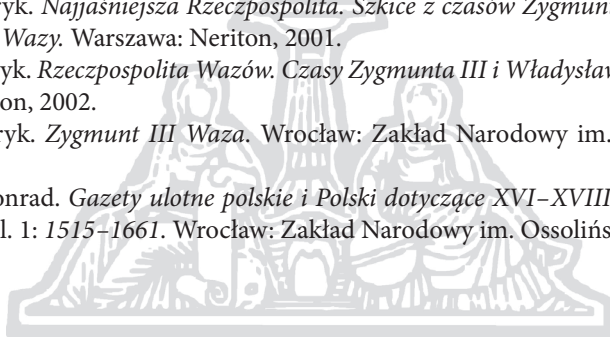
BIBLIOGRAFIA

- Andrusiewicz, Andrzej. *Carowie i cesarze Rosji. Szkice biograficzne*. Warszawa: Fakty, 2001.
- Andrusiewicz, Andrzej. *Dzieje wielkiej smuty*. Katowice: „Śląsk”, 1999.
- Andrusiewicz, Andrzej. *Krwawa dekada. Polska interwencja w Rosji 1602–1612. Dyplomacja, samozwańcy, wojna*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2013.
- Augustyniak, Urszula. *Informacja i propaganda w Polsce za Zygmunta III*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1981.
- Bartmiński, Jerzy. „Pocałunek ziemi. Semantyka gestu.” In Jerzy Bartmiński. *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*, 149–156. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2007.

- Besala, Jerzy. *Stanisław Żółkiewski*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1988.
- Byliński, Janusz. *Sejm z roku 1611*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1970.
- Chemperek, Dariusz. “Historiografia i literatura dawna o tryumfie Stanisława Żółkiewskiego i hołdzie Szujskich w roku 1611.” *Res Historica* 37 (2014): 21–46.
- Chrościcki, Juliusz. “Architektura okazjonalna XVI–XVIII wieku w Polsce. Próba charakterystyki.” In *Treści dzieła sztuki. Materiały sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Gdańsk, grudzień 1966*, 215–234. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1969.
- Chrościcki, Juliusz. *Sztuka i polityka. Funkcje propagandowe sztuki w epoce Wazów 1587–1668*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1983.
- Chrościcki, Juliusz and Mirosław Nagielski, eds. *Hołd carów Szujskich*. Warszawa: Neriton, 2012.
- Czapliński, Władysław. *O Polsce siedemnastowiecznej. Problemy i sprawy*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1966.
- Czapliński, Władysław. “Tło historyczne Pamiętnika Samuela Maskiewicza.” In *Pamiętniki Maskiewiczów*, edited by Alojzy Sajkowski, 5–90. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1961.
- Czwołek, Arkadiusz. *Piórem i buławą. Działalność polityczna Lwa Sapiehy kanclerza litewskiego, wojewody wileńskiego*. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2012.
- Dubas-Urwanowicz, Ewa. *Mężowie stanu, awanturnicy czy zdrajcy? Dzieje rodu Zborowskich w XVI wieku*. Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2018.
- Gawron, Przemysław. *Hetman koronny w systemie ustrojowym Rzeczypospolitej w latach 1581–1646*. Warszawa: Neriton, 2010.
- Grzybowski, Stanisław. *Dzieje Polski i Litwy (1506–1648)*. Kraków: Fogra, 2000.
- Herbst, Stanisław and Michał Walicki. “Obraz bitwy pod Orszą.” *Rozprawy Komisji Historii Kultury i Sztuki* 1 (1949): 16–68.
- Kodzik, Joanna. *Ceremoniał polskiego dworu królewskiego w XVII wieku z perspektywy niemieckich uczonych*. Warszawa: Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, 2015.
- Kowalczyk, Jerzy. “Mars i Parys. Uroczystości triumfalne i weselne w Krakowie w 1583 r.” In Jerzy Kowalczyk. *W kręgu kultury dworu Jana Zamoyskiego*, 103–159. Lublin: Wydawnictwo Lubelskie, 1980.
- Kowalczyk, Jerzy. “Triumf i sława wojenna all’antica w Polsce w XVI w.” In *Renesans. Sztuka i ideologia*, edited by Tadeusz S. Jaroszewski, 298–343. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1976.
- Lawenda, Tomasz. “Literacki wizerunek Jana Zamoyskiego – uczestnika kampanii moskiewskich Stefana Batorego – w dziełach pisarzy schyłku XVI wieku.” *Senoji Lietuvos Literatūra* 32 (2011): 15–56.
- Lepszy, Kazimierz. *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI w. do poł. XIX w.* Warszawa: Zakład im. Ossolińskich, 1953.
- Librowicz, Zygmunt. *Car w polskiej niewoli. Szkic historyczny*. Warszawa: Unia Wydawnicza Verum, 1994.
- Lorentz, Stanisław. *Siedem wieków Zamku Królewskiego w Warszawie*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1972.

- Łempicki, Stanisław. *Mecenat wielkiego kanclerza. Studia o Janie Zamoyskim*. Edited by Stanisław Grzybowski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1980.
- Maciszewski, Jarema. *Polska a Moskwa 1603–1618. Opinie i stanowiska szlachty polskiej*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1968.
- Maciszewski, Jarema. “Szlachecka opinia publiczna w Polsce wobec interwencji w Moskwie (1604–1609).” *Kwartalnik Historyczny* 70/2 (1963): 363–386.
- Nowak-Dłużewski, Juliusz. *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Zygmunt III*. Warszawa: Instytut Wydawniczy „Pax”, 1971.
- Ostrowski, Jan and Jerzy Petrus. *Podhorce. Dzieje wnętrz pałacowych i galerii obrazów*. Kraków: Zamek Królewski na Wawelu, 2001.
- Pfeiffer, Bogusław. “‘Staropolski krój’ i tron królewski. Wizerunek panującego w XVII-wiecznej ikonografii i poezji politycznej.” *Pamiętnik Literacki* 93/3 (2002): 87–104.
- Pirożyński, Jan. “Krakowskie uroczystości państwowe i dworskie w drugiej połowie XVI wieku w świetle ówczesnych prototypów prasowych.” In *Theatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich*, edited by Mariusz Markiewicz and Ryszard Skowron, 193–205. Kraków: Zamek Królewski na Wawelu, 1999.
- Podhorodecki, Leszek. *Wielki hetman Rzeczypospolitej. Opowieść o Stanisławie Żółkiewskim*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1987.
- Polak, Wojciech. *O Kreml i Smoleńszczyznę. Polityka Rzeczypospolitej wobec Moskwy w latach 1607–1612*. Gdańsk: Oficyna Wydawnicza Finna, 2008.
- Poplatek, Jan. *Studia z dziejów jezuickiego teatru szkolnego w Polsce*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1957.
- Popławski, Mieczysław. *Bellum Romanum. Sakralność wojny i prawa rzymskiego*. Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 2011.
- Puchalska, Bernadetta Maria. *Obraz dworów zachodnioeuropejskich w polskiej literaturze pamiętnikarskiej XVI i XVII wieku*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2000.
- Sikorski, Janusz. “‘Księgi hetmańskie’ Stanisława Sarnickiego na tle piśmiennictwa wojkowego w Polsce XVI wieku.” *Studia i Materiały do Historii Wojskowości* 13/1 (1967): 3–62.
- Sokolski, Jacek. *Bogini, pojęcie, demon. Fortuna w dziełach autorów staropolskich*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1996.
- Stefanowska, Zofia and Janusz Tazbir, eds. *Życiorysy historyczne, literackie i legendarne*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1984.
- Szcześniak, Robert. *Kłuszyn 1610*. Warszawa: Bellona, 2004.
- Targosz, Karolina. *Królewskie uroczystości weselne w Krakowie i na Wawelu 1512–1605*. Kraków: Zamek Królewski na Wawelu, 2007.
- Targosz, Karolina. “Oprawa artystyczno-ideowa wjazdów weselnych trzech sióstr Habsburżanek (Kraków 1592 i 1605, Florencja 1608).” In *Theatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich*, edited by Mariusz Markiewicz and Ryszard Skowron, 207–244. Kraków: Zamek Królewski na Wawelu, 1999.
- Tazbir, Janusz. *Polacy na Kremlu i inne historyje*. Warszawa: Iskry, 2005.
- Tyszka, Paweł. *W cieniu wielkiego kanclerza. Barbara z Tarnowskich Zamoyska*. Warszawa: Zamek Królewski w Warszawie, 2015.

- Ulčinaité, Eugenija and Eugenijus Saviščevas, eds. *Triumfo diena. Dies triumphi. Day of triumph. 1611 m. birželio 13 d. Smolensko pergalė ir iškilmingas Zigmanto Vazos sutikimas Vilniuje 1611 m. liepos 24 d.* Vilnius: Nacionalinis muziejus Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės valdovų rūmai, 2011.
- Urwanowicz, Jerzy. “Początek i progres wojny moskiewskiej, czyli o Stanisława Żółkiewskiego ‘ochocie do służenia królowi jegomości Rzeczypospolitej’” *Białostockie Teki Historyczne* 9 (2011): 55–65.
- Urwanowicz, Jerzy. “Stanisław Żółkiewski wobec Moskwy. Koncepcje i działania.” In *Polska wobec wielkich konfliktów w Europie nowożytnej. Z dziejów dyplomacji i stosunków międzynarodowych w XV–XVIII wieku*, edited by Ryszard Skowron, 49–64. Kraków: Societas Vistulana, 2009.
- Wisner, Henryk. *Król i car. Rzeczpospolita i Moskwa w XVI i XVII wieku*. Warszawa: Książka i Wiedza, 1995.
- Wisner, Henryk. *Najjaśniejsza Rzeczpospolita. Szkice z dziejów Polski szlacheckiej XVI–XVII wieku*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1978.
- Wisner, Henryk. *Najjaśniejsza Rzeczpospolita. Szkice z czasów Zygmunta III i Władysława IV Wazy*. Warszawa: Neriton, 2001.
- Wisner, Henryk. *Rzeczpospolita Wazów. Czasy Zygmunta III i Władysława IV*. Warszawa: Neriton, 2002.
- Wisner, Henryk. *Zygmunt III Waza*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2006.
- Zawadzki, Konrad. *Gazety ulotne polskie i Polski dotyczące XVI–XVIII wieku. Bibliografia*, vol. 1: 1515–1661. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1977.



TNT